

Wyjazd z Moskwy delegacji rządowej

Koreańskiej Republiki Ludowo Demokratycznej

MOSKWA
25 WRZEŚNIA wyjechała z Moskwy, po dwutygodniowym pobycie w Związku Radzieckim, delegacja rządowa Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej z Przewodniczącym Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir Senem na czele.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Znalazłem nowy cel w życiu oświadczył marynarz brytyjski który odmówił repatriacji z Korei PEKIN.

JAK donosi z Kaesongu korespondent Nowych Chin, w dniu 24 bm. strona ludowa przekazała neutralnej komisji repatriacyjnej 23 Amerykanów, jednego Brytyjczyka i 335 południowych Koreańczyków, którzy odmówili repatriacji, wbrew usilnej perswazji komisji wyjaśniającej.

Marynarz angielski, który odmówił repatriacji, przekazał dziennikarom tekst oświadczenia, w którym podaje m. in.

„Dlaczego zostali? Pytanie to nurtować będzie w ciągu najbliższych miesięcy umysły tysięcy ludzi na Wyspach Brytyjskich i w USA. Niektórzy niewątpliwie poproszą o udzielenie odpowiedzi. Wiele pieniędzy pójdzie na te odpowiedzi, a poświęcić się im kilometrów tasemce papieru gażetowego. Ubolewać będą nad nami jak nad biednymi, pozbawionymi rozumem i wprowadzonymi w błąd ofiarami... propagandy komunistycznej. Będzie się sugerowało, że zostaliśmy przekupieni, że grożono nam, poddawano działaniom narkotyków, lub nie opisanym torturom duchowym itd.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Osiem nowych filmów fabularnych na ekranach 1000 kin w czasie VI Festiwalu Filmów Radzieckich

W DNIACH od 10 października do 8 listopada br. trwać będzie VI Festiwal Filmów Radzieckich. W tym roku uczestniczy w Festiwalu 180 kin miejskich, 200 kin wiejskich, 202 kin na ruchome, 375 oświatowych oraz 109 kin instruktazowych.

W CZASIE trwania tej corocznej imprezy odbywającej się w okresie Miesiąca Poglębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, na ekrany kin festiwalowych wejdzie osiem nowych filmów fabularnych produkcji radzieckiej. Będą to: kolorowy film pt. „Admiral Uszakow”, również kolorowa, z polskim dubbingiem, komedia M. Gogola — „Rewizor”, dwuseryjny „Przełom” według sztuki Lawrentiewa, młodzieżowy film „Nierozłączy przyjaciele”, wesela komedia muzyczna „Podstęp swatki”, film o cyрку młodzieżowym „Areny śmiały” oraz dwa barwne filmy rysunkowe pt. „Szkarłatny kwiatunek” i „Kasztanek”. W kinach festiwalowych grany będzie również kolorowy film pt. „Niezapomniany rok 1919”.

Kombinat szkoleniowy im. Grotewohla w Lipsku kształci nowe kadry dla przemysłu graficznego. Na zdjęciu: zajęcia praktyczne w drukarni.

(Fot. — CAF)



Cena 20 gr.

Rok VI

Niedziela 27 — Poniedziałek 28.IX 1953 r.

Kraków

Pod patronatem PAN odbyła się konferencja naukowa poświęcona zagadnieniom Odrodzenia w Krakowie

Wszystkie referaty wygłoszone podczas obrad zostaną opublikowane

W DNIACH 24 i 25 bm. staraniem Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa pod patronatem Polskiej Akademii Nauk odbyła się 2-dniowa konferencja naukowa poświęcona zagadnieniom Odrodzenia w Krakowie.

Na str. 2 zamieszczamy artykuł

EDWARDA OCHABA

sekretarza Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego pt. „Kto przeszkadza w normalizacji stosunków między Kościołem a Państwem?”

12-X

obchód 10 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego

W CAŁYM kraju trwają ożywione przygotowania do obchodów 10 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego, która przypada w dniu 12 października br. Uroczystości i liczne imprezy, które odbędą się w związku z rocznicą, spopularyzują wśród najszerszych rzesz społeczeństwa polskiego wielowiekowe tradycje polskiego oręża oraz tradycje bohaterstwa walk z najazdem hitlerowskim, walk partyzanckich i wspaniałej tradycji walk Ludowego Wojska Polskiego od Lenina po Berlin, toczonych u boku brańniej, wyzwoleniec Armii Radzieckiej.

Krajowa narada Komisji Drobnej Wytwórczości

W DNIACH 26 i 27 bm. w sali obrad Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie odbywa się krajowa narada Komisji Drobnej Wytwórczości. W naradzie tej biorą udział: sekretarz Rady Państwa Rybicki, minister Przemysłu i Drobnego Rzemiosła Zebrowski oraz sekretarz Prezydium Woj. RN, przewodniczący Komisji Drobnej Wytwórczości wszystkich województw, kierownicy wydziałów przemysłu Prez. Woj. RN.

Konferencję zagał przewodniczący Towarzystwa prof. dr J. Dąbrowski. Omówił on zasadnicze cele konferencji, która stanie się wstępem do dalszych zjazdów i obrad na temat Odrodzenia w Polsce. Zwrócił on również uwagę na olbrzymią rolę, jaką odegrał Kraków w okresie Odrodzenia, tj. od połowy XV wieku do połowy wieku XVII. Jako pierwsze dzieło z tego okresu uważany jest sarkofag Władysława Jagiełły.

Po przemówieniu prof. dr K. Wyki zabrał głos przedstawiciel Komitetu Woj. PZPR podkreślając związek postępowych tradycji Odrodzenia z narodową socjalistyczną kulturą.

Podłoże ekonomiczne i społeczne Odrodzenia w Krakowie omówił prof. dr K. Lepszy, po czym dyr. dr H. Dobrowolski przeprowadził analizę bazy i nadbudowy w literaturze Renesansu krakowskiego oraz wysunął projekt wydawnictw źródłowych, które by oświetliły okres Odrodzenia. Walkę o język mieszczaństwa krakowskiego w tym okresie przedstawił prof. dr W. Tarczycki.

Niezwykle ciekawy był również referat prof. dr H. Barycza o Janie Brozku — wielkim uczonym matematyka, który należał do postępowych uczonych z tego okresu.

W DALSZYM ciągu obrad wygłoszone zostały referaty z zakresu historii sztuki przez prof. dr A. Bochnaka na temat problematyki krakowskiego Renesansu i przez dr J. Lepiarczyka na temat znaczenia Krakowa dla sztuki Renesansu w Polsce.

Następnie prof. dr J. Dąbrowski omówił związki Odrodzenia w Krakowie z Odrodzeniem na Węgrzech.

Konferencja pracowników antykwariatów „Domu Książki”

W DNIACH od 22 do 25 września br. w Krakowie odbywały się obrady kierowników i pracowników antykwariatów „Domu Książki” biorących udział w I krajowej konferencji.

Głównym tematem obrad było omówienie postulatów dotyczących ścisłego związania działalności antykwariatów z wielkimi pracami naukowymi, badawczymi i literackimi, jakie są obecnie prowadzone w całym kraju. Osobnym zagadnieniem, jakie zostało omówione — to jeszcze silniejsze włączenie się antykwariatów w akcję „Roku Odrodzenia Polskiego” i „Roku Kopernikowskiego”.

po czym wywijała się dyskusja, w której wzięli m. in. udział: dyr. dr J. Dobrzycki, prof. dr K. Estreicher, dr Bieniarzówna i doc. Pieracka.

Obrady zamknął prof. J. Dąbrowski, przypominając m. in., że wszystkie wygłoszone referaty zostaną opublikowane, a tym samym staną się wkładem do badań nad Odrodzeniem w Polsce.

Dalsze nagrody dla uczestników Wielkiego Konkursu Jesiennego „Echa”

Na nasz „WIELKI KONKURS JESIENNY” otrzymujemy wciąż dalsze cenne nagrody. Związek Branżowy Spółdzielni Usługowych w Krakowie przygotował dla uczestników konkursu dodatkowe, specjalne nagrody:

- Abonament na 5 strzyżeń w zakładzie fryzjerskim.
- Talon na odułację trwałą.
- Talon na wykonanie 1 portretu fotograficznego (wraz z oprawą).
- Talon na zabiegi kosmetyczne (według życzeń klienta).
- Jednodniowa usługa w zakresie gospodarstwa domowego (sprzątanie, froterowanie itp.).

Dalsze listy nagród konkursowych w przygotowaniu.



LEPIJ BYŁOBY ZESPOLOWO

Mimo znanej ogólnie wyższości zespołowych metod pracy nad indywidualnymi, dotychczas prawie nie stosuje się przy budowie Nowej Huty systemu dwójkowego ręcznego tynkowania. Doprawdy należało by więc, by instruktorzy ZMB NH, majstroowie i kierownicy budów zwrócili na tę sprawę więcej uwagi!

Co dlatego na przykład nie pracują zespołowo tynkarze bardzo dobrych brzd: Piechówk, Siemińskiego i Bieńczyńskiego? Trudnieni obecnie w trzyklatkowym bloku Nr 4 osiedla C-12... W budynku tym istnieją wszelkie warunki wymagane do stosowania „systemu dwójkowego Frączaka”. Należałoby tylko, by doświadczeni, kwalifikowani tynkarze tych brzd dobrali sobie młodych podręcznych

SZANOWAĆ ZIELEN

Ciągle jeszcze zbyt mało dbają nowohutniczanie o piękne zieleńce, otaczające budynki mieszkalne w osiedlach A-0 i A-1. Nie dbają również o nie tzw. „goście z Krakowa”. I jedni i drudzy rzucają na trawę papierki, pudełka po papierosach itp. Zdarzają się nawet i takie karygodne wypadki, jak w osiedlu A-Zachód, gdzie mieszka-

Siłownia Jaworzno I da tyle energii ile potrzebuje 85 miast wielkości Krakowa

WIELKA siłownia Jaworzno II, która od dwóch miesięcy zasiła już Kombinat Nowej Huty, Warszawy i tysiące zelektryfikowanych gospodarstw chłopskich, po całkowitym zakończeniu budowy będzie mogła zaspokoić potrzeby 85 miast tej wielkości co Kraków.

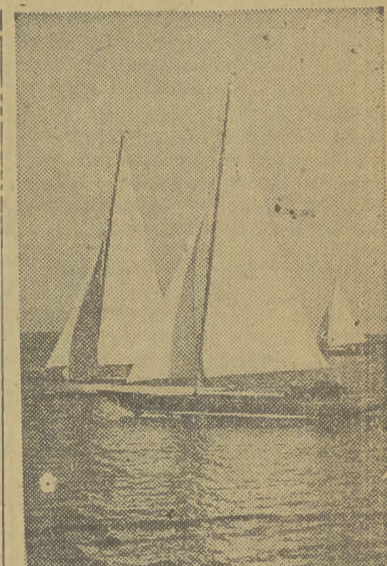
Najtrudniejszy etap załoga ma już poza sobą. Etap ten zapisał się w pamięci energetyków jaworzniczych żmudnym poznawaniem tajemnic obsługi nowoczesnych agregatów, które wytworzyła dla Jaworzna przodująca radziecka myśl techniczna. Był to okres intensywnego szkolenia.

„Nasze kotły — mówi maszynista Mieczysław Kowalczyk, który uprzednio pracował w jednej ze starych elektrowni śląskich — mają 12 razy większą wydajność od przeciętnej wydajności kotłów w elektrowniach przedwojennych. Nasze turbiny wyposażone są w automatykę, która nie tylko ułatwia pracę, ale równocześnie zabezpiecza mechanizmy od awarii. Trudno było nauczyć się obsługi takich agregatów. Przez kilkanaście lat pracy w starych siłowniach człowiek przyzwyczaił się, że wszystko robił ręcznie. Tu, w Jaworznie pomógł nam inż. Iwanow, radziecki fachowiec. Pokazywał, uczył. Dzięki niemu mamy dziś wyższe kwalifikacje zawodowe, teraz sami uczymy młodszych kolegów”.

CAŁA załoga eksploatacyjna Siłowni Jaworzno II jest już przeszkolona. Grupa najlepszych pracowników wyjechała obecnie do Związku Radzieckiego, by jeszcze bardziej podnieść swe kwalifikacje. Po powrocie pracownicy ci obejmą kierownicze stanowiska.

Wśród załogi eksploatacyjnej widać się współzawodnictwo. Wypisywane na specjalnej tablicy wskaźniki wykonania planu rosną stale w górę.

Coraz wyższa jest produkcja, a równocześnie trwa dalsza budowa tej siłowni. Przed ekipami Jaworzniczego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego stoi poważne zadanie: trzeba nadrobić powstałe przy robotach budowlanych opóźnienia, aby jak najszybciej mógł rozpocząć się montaż, dalszych jednostek produkcyjnych.



W SOPOCIE trwają od dnia 20 IX. do 27 IX. — II żeglarskie mistrzostwa Polski jachtów morskich. Startują załogi AZS, Budowlanych, Kolejarza, Stali, Floty i CWKS. Na zdjęciu: jachty na trasie. (CAF)

Z krajowego surowca otrzymamy przedzę jedwabiu chińskiego

W INSTYTUCIE Jedwabiu Naturalnego w Milanówku zakończono w bież. miesiącu ważny etap prac, mających na celu polepszenie jakości włókna jedwabiu naturalnego z krajowego surowca. W wyniku agrotechnicznych i technologicznych badań udało się wyprodukować na skalę półprzemysłową partię włókna, nie ustępującego przedzę wyrabianej z surowca importowanego z Chin — kraju o najstarszej tradycji jedwabniczej.

Hydrodrzutowiec pilotowany przez Henryka Zawalę wystartuje po raz pierwszy w Polsce

W SZCZECINIE w dniach 2 — 4 października odbędzie się I Ogólnopolskie Zawody Modeli Latających redukcyjnych i na uwięzi. Na starcie staną modele, wiernie oddające budowę i typy normalnych samolotów, a poruszane będą przy pomocy silniczków spalinowych. Między wololatającymi a tzw. na uwięzi jest ta różnica, że model latający na uwięzi prowadzony jest na linie przez zawodnika, który zatacza nim duży krag, pozostałe natomiast latają nieskrępowane. Wśród tych wszystkich typów będą samolotki normalne i coraz częściej spotykane bezogone.

Zawody przewidują również eliminacje w kategorii specjalnej, w której jak zwykle pierwsze miejsce zajmują odrzutowce. W tej części zawodów po raz pierwszy w Polsce wystartuje hydrodrzutowiec, pilotowany przez Henryka Zawalę z Poznania.

PRZYGOTOWANIA do zawodów już są na ukończeniu. Zawodnicy zakwaterowani zostaną w ośrodku LPZ Szczecin - Dąbie. Już w dniu 1 października rozpoczną się prace komisji technicznych, które ocenią wykonanie modeli, jak również przygotowanie zawodników. (T)



dris 6 STRON

ECHO NOWEJ HUTY

nie pada, trawa jest sucha, więc koła samochodu jej nie wygniotą”.

Swoście „rozumujący” kierowca zostanie, oczywiście, odpowiednio ukarany, co nie naprawi już jednak, niestety, zniszczonego zieleńca! (cm)

AŻ Z CEJLONU...

„Przyszedł list z serdecznymi pozdrowieniami od marynarzy statku „Nowohuta” — dla budowniczych Kombinatu.

Od pierwszej bowiem chwili spuszczenia tego statku na wodę nawiązano została serdeczna więź między załogą M/S Nowa Huta, a budowniczymi miasta i Kombinatu Nowa Huta.

I dziś z każdego odwiedzanego portu przesyłane są listy i kartki z pozdrowieniami od marynarzy z „Nowej Huty”. (SP)

Kto przeszkadza w normalizacji stosunków między Kościołem a Państwem?

PROCES biskupa Kaczmarka od słońca zbrodnicze plany i haniebne metody stosowane w walce przeciw Polsce Ludowej nie tylko przez skazanych w tym procesie, ale również przez reakcyjne i awanturki elementy wśród hierarchii kościelnej, które patronowały antyludowej i antypaństwowej działalności biskupa Kaczmarka i jego pomocników.

Ręka sprawiedliwości ludowej dosięgła winnych, a najszerze masy narodu surowo potępiły i z największym oburzeniem napiętnowały zbrodniczą działalność tych, którzy powolnie dyrektywom amerykańskim i watykańskim „polityków” nadużyli zaufania i uczucie religijnych ludzi wierzących, zdradzali nasz kraj i wysługując się amerykańskimi imperialistami, torowali drogę Adenauerom, śmiertelnym wrogiem naszego narodu.

Proces odsłonił linię postępowania tych reakcyjnych przedstawicieli wyższej hierarchii kościelnej, którzy dotychczas wywierali przemożny wpływ na działalność episkopatu, dążąc do rozbięcia jedności narodu.

Wyjazd z Moskwy delegacji rządowej KRL-D

(Dokończenie ze str. 1)

Na lotnisku centralnym członków delegacji rządowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej zegnalni przedstawiciele rządu ZSRR z pierwszym zastępcą Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i ministrem obrony ZSRR N. A. Bulganinem na czele.

PRZED odlotem z Moskwy przewodniczący Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir Sen wygłosił na lotnisku przemówienie w którym powiedział m. in.:

Drodzy towarzysze! Pragnę w dniu odjazdu delegacji rządowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wyrazić w imieniu delegacji i narodu koreańskiego głęboką wdzięczność rządowi radzieckiemu i całemu narodowi radzieckiemu za gorące i przyjazne przyjęcie oraz za troskliwość okazaną naszej delegacji w czasie jej pobytu w Moskwie.

Wyniki rokowań, które odbyły się w Moskwie między rządami KRLD i Związku Radzieckiego — świadczą, że Związek Radziecki jest nie tylko wrogiem naszego narodu, lecz również jego prawdziwym przyjacielem.

Opuszczając Moskwę delegacja rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej raz jeszcze wyraża głęboką wdzięczność całemu narodowi radzieckiemu i życzy mu szersze dalszych sukcesów w szlachetnym dziele budowy komunizmu w ZSRR.



* Władze NRD zlikwidowały kłótnię wywiadowczą, będącą na usługach wywiadu amerykańskiego. Skonfiskowano wiele aparatów nadawczych pochodzenia amerykańskiego. Aresztowanych przekazano władzom sądownym.

* Dziennik paryski „Monde” donosi, że tzw. „komitet kooperacyjny”, utworzony przez rząd Lanieli podczas sierpniowych strajków, przygotował projekt ustawy, ograniczającej prawo do strajku urzędników instytucji państwowych i komunalnych.

* Dnia 12 października odbędzie się w Norwegii wybory do parlamentu (Stortingu). Kampania wyborcza trwa w całej pełni. Komunistyczna Partia Norwegii domaga się w swym programie wystąpienia Norwegii z bloku atlantyckiego, poprawy warunków bytu ludności, rozszerzenia handlu z ZSRR i krajami demokracji ludowej, przestąpienia polityki pokój.

* 28 młodych patriotów niemieckich ma stanąć przed sądem specjalnym w Lueneburgu. Oskarżeni są oni o to, że jako członkowie związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) występowali przeciwko rekrutacji młodzi do armii zachodnio-niemieckiej i walczyli o zjednoczenie Niemiec.

* W Bukareszcie ukazał się kolejny 39 (255) numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową” — organu Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych.

„Trybuna Ludu” nr 268 zamieściła artykuł Edwarda Ochaba, sekretarza Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego pt. „Kto przeszkadza w normalizacji stosunków między Kościołem a Państwem?”, który drukujemy w całości.

szego narodu, do skłócenia wierzących z niewierzącymi, do przekreślenia w praktyce zasad Porozumienia między państwem a Kościołem. Zeznania Kaczmarka i cały bieg wypadków świadczą ponad wszelką wątpliwość, że dla kierownika episkopatu prymasa Wyszyńskiego podjęte Porozumienie było tylko małym niewiernym zmiernikiem do wprowadzenia w błąd rządu i opinii publicznej, zaś Porozumienie traktowano jako parawan dla zastąpienia wrogiej ludowi i narodowi działalności politycznej wymierzonej przeciw państwu ludowemu.

Ta dwulicowość ujawniła się szczególnie jaskrawo w sprawie mającej kapitalne znaczenie dla naszego narodu i dla pokoju świata, w sprawie naszych Ziemi Odzyskanych i granic na Odrze i Nysie.

Episkopat formalnie zobowiązał się do przeciwdziałania rewizjonistycznej akcji części kleru niemieckiego, ale kierownictwo episkopatu faktycznie nie zrobiło nic, aby wypełnić to swoje uroczyste zobowiązanie, mimo, że coraz bardziej mnożą się rewizjonistyczne i antypolskie wypadki różnych Fringsów, Ferchów i im podobnych hakatyśłów w sutannach i fioletach.

Rewizjonistyczna działalność reakcyjnego kleru niemieckiego jest tylko fragmentem rozwydrzonej, obłędnej, szowinistycznej kampanii, rozpetanej w Niemczech zachodnich przez papulka Watykanu i agenta amerykańskich podżegaczy wojennych Adenauera i jego neohitlerowskich kompanów, ukrywających swe krwawe faszystowskie oblicze pod flagą „chrześcijańskiej demokracji”.

Herr Adenauer jest przyjmowany, honorowany i fetowany przez papieża i „polityków” watykańskich w okresie, kiedy wysuwa program rewizji naszych granic na Odrze i Nysie, program grabieży naszych ziem, zniszczenia naszej państwowości, stworzenia nowej generalnej guberni.

Prasa watykańska, podobnie jak prasa miliardów amerykańskich, aż zachłystuje się z radości, wynosząc pod niebiosa sukces wyborczy rewizjonistów z Bonn i aprobując powyborcze, szczególnie bezczelne, antypolskie, awanturki i wystąpienia Adenauera.

Oczywiście, wzorowane na Hitlerze plany i wzorowane na Goebbelsie przemówienia papulka watykańskiego pana Adenauera są to marzenia, a raczej majaczenia świętej głowy. Adenauerzy i Fringsy oraz ich protektorzy z Waszyngtonu i Watykanu bredzą o rewizji granic na Odrze i Nysie, o rozpetaniu nowej wojny, nowej krzyżackiej wyprawy przeciw krajom demokracji i socjalizmu. Ale za krótkie są ręce długożyjących panów z Bonn i ich protektorów z Waszyngtonu i Watykanu. Na straży naszych granic stoi cały naród polski, skupiony wokół swej władzy ludowej, związany braterskim sojuszem z potężnym Związkiem Radzieckim i wszystkim krajami broniącymi pokoju i niepodległości narodów. Siły obozu pokój są wielokrotnie większe od sił podżegaczy wojennych i rozporządza on wszystkimi środkami, aby skutecznie unicestwić wszelkie próby agresji w sposób nader dotkliwy dla agresora.

„Politycy” watykańscy nie chcą pogodzić się z tym bolesnym dla nich faktem i czynią co mogą, aby dopomóc swym krzyżackim pupilkom z Bonn w przygotowaniu nowej wojny, osłabić zwartość i siłę narodów milujących pokój i wolność, wykorzystać reakcyjną część kleru dla rozpętywania waśni na tle rzekomo religijnych, oszukiwać ludzi wierzących, zachwalać im krzyżackie wilki jako rzekome jagnięta i niewinne pokrzywdzone ofiary.

Dążąc do osłabienia i wewnętrznego skłócenia naszego narodu, który miałby być obiektem krzyżackiej napaści, „politycy” watykańscy, jak to odsonili również przez Kaczmarka, oddziałują w tym kierunku na hierarchię kościelną. Prymas Wyszyński zgodnie z życzeniem kurii rzymskiej czynił wszystko, aby nie dopuścić do stabilizacji administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych.

Mimo słownego potępienia w Porozumieniu działalności antypaństwowej nie wyciągnięto, konsekwencji kanonicznych wobec księży winnych takiej działalności. Wielu reakcyjnym duchownym udowodniono zbrodniczą działalność antypaństwową, często szpiegowską, udział w bandach i mordach skrytycznych, niejednym ze zbrodniarzy został skazany prawomocnym wyrokiem sądu Rzeczypospolitej, ale kierownictwo episkopatu wbrew literze i duchowi Porozumienia, ani w jednym wypadku nie

wyciągnęło konsekwencji i nie zastosowało kar kościelnych wobec zdemaskowanych zbrodniarzy, którzy szatą duchowną osłaniaли swą antypaństwową i antynarodową działalność.

Również w obliczu zbrodni ujawnionych na procesie Kaczmarka mimo publicznego przyznania się oskarżonych do winy, mimo bezspornych dowodów antypaństwowej, dywersyjnej i szpiegowskiej działalności skazanych, prymas ani jednym słowem nie potępił przestępstw, ani jednym słowem nie odgroził się od wrogiej akcji amerykańsko-watykańskiej, rozwijanej przeciw Polsce w związku z procesem biskupa Kaczmarka.

Prymas Wyszyński w pierwszym rzędzie ponosi odpowiedzialność za sabotowanie i łamanie zasad Porozumienia, za faktyczną pomoc okazywaną zachodnio-niemieckim Krzyżakom i anglo-amerykańskim wrogom naszego narodu w szkoleniu i zohydowaniu Polscy Ludowej. Wielokrotne ostrzeżenia ze strony rządu i społeczeństwa nie zmitygowały awanturczego wychowanka Watykanu.

Ale Polska Ludowa nie jest Polską szlachecką, w której warcholstwo karmazynów uchodziło bezkarne, a agenci i zausznicy Watykanu rzadzili się jak szare gęsi.

Zawiodą też rachuby reakcyjnych awanturników i warcholów na wywołanie waśni religijnych w naszym kraju.

Naród polski wie, że Konstytucja i rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zabezpieczają wolność sumienia i swobody religijne obywateli Rzeczypospolitej, że ręka sprawiedliwości ludowej karze Kaczmarków i Danilewiczów nie dlatego, iż są księżmi lecz za ich antypaństwową zdraziecką działalność polityczną, że kościół swobodnie rozwija swą działalność w Polsce i tym skuteczniej będzie mógł wypełniać swe zadania wobec ludzi wierzących im pełniej i konsekwentniej oczyści się od warcholów i szkodników.

Władza ludowa nie tylko nie przeszkadza lojalnemu duchowieństwu w wypełnianiu jego zadań wobec ludzi wierzących, ale wielokrotnie okazywała pomoc kościołowi np. w odbudowie świątyni, w otoczeniu opieką zasłużonych kapłanów, w życzliwym załatwianiu różniczkowych spraw i wniosków instytucji kościelnych.

Rząd ludowy jest kierownikiem a zarazem służąca całemu narodowi, za równo obywateli wierzących, jak i niewierzących, uważa za swój święty obowiązek troskę o wszechstronne zaspokojenie potrzeb wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, wiernie strzeże przepisów Konstytucji, nieugięcie pracuje nad umocnieniem jedności naszego narodu.

Front Narodowy jednoczy wszystkich patriotów polskich w walce o pokój i w pracy nad realizacją naszych historycznych planów rozwoju Polski, nad umocnieniem jej niepodległości i potęgi.

Front Narodowy jest ważnym źródłem siły naszego państwa i dlatego jest solą w oku imperialistycznych wrogów Polski, którzy nie szczędzą dolarów, aby przy pomocy swych zamaskowanych agentów skłócić ludzi pracy, podważyć jedność narodu.

Niekierowne próby dywersji antyludowej skończą się równie nieśmiało i bezpodstępnie jak wiele poprzednich prób podważenia jedności naszego narodu, która wbrew wysiłkom imperialistów krzepnie i umacnia się z każdym dniem, z każdą nową fabryką, szkołą, czy dzielnicą mieszkaniową zbudowaną wspólnym trudem patriotów polskich wierzących i niewierzących, zjednoczonych głębokim uczuciem miłości do matki Ojczyzny.

Poważne znaczenie dla umocnienia jedności i wewnętrznej spójności naszego narodu miało i ma Porozumienie zawarte między rządem i episkopatem w kwietniu 1950 roku. Z górą trzyletnia praktyka wykazała, że zasady tego Porozumienia odpowiadają interesom społeczeństwa ze swą one konsekwentnie przestrzegane przez naszą władzę ludową. Ta kilkuletnia praktyka wykazała również, że Porozumienie jest zwalczane przez Watykan i łamane przez tych przedstawicieli hierarchii kościelnej, którzy weszli na drogę awanturnictwa. Biskup Kaczmarek ujawnił na procesie faktycznie ich stosunek do Porozumienia, odsłonił misterną mechanikę oszukiwania ludzi wierzących i wykorzystywania stanowisk kościelnych dla celów nie wspólnego nie mających z religią. Rząd Polski Ludowej umie jednak rozróżnić potrzeby wierzących i kościoła, które znajdują i zawsze znajdować będą należyte zrozumienie i pomoc — od wrogich wobec państwa ludowego poczynań i wypadków wojowniczych warcholów i fanatycznych obrońców obalonego przez lud ustroju kapitalistyczno-obszarniczego.

Interes narodu wymaga, aby wbrew usiłowaniu tych elementów zasady Porozumienia między państwem i kościołem były realizowane. Zasady te będą wcielane w życie zgodnie z duchem naszej Konstytucji, w oparciu o wolę rządu i narodu, zgodnie z życzeniami ludzi wierzących oraz ogromnej większości duchowieństwa wszystkich szczebli.

W obliczu dzikiej nagonki reakcyjnej i imperialistycznej przeciw Polsce Ludowej, przeciw jej granicom, przeciw jednoci naszego narodu staje przed Komitetami Frontu Narodowego ważne zadanie rozwinięcia szerokiej kampanii propagandowej, która zdemaskuje machinacje wrogów naszego narodu, jeszcze bardziej spopularyzuje słuszną politykę naszego rządu ludowego, politykę umacniania jedności narodu, braterskiego zaufania i zespólnia w służbie dla Ojczyzny wszystkich wierzących i niewierzących patriotów polskich, nieugiętego wcielania w życie i konsekwentnego przestrzegania wszystkich zasad naszej Konstytucji — wielkiej karty praw wyzwolonego narodu polskiego.

Na plenarnej sesji Zgromadzenia NZ delegat Gwatemali wystąpił z oskarżeniem przeciwko agresywnej i interwencyjnej polityce USA

NOWY JORK, ...

NA popołudniowym posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego NZ w dniu 23 września przemawiał przedstawiciel Gwatemali, Unii Południowo-Afrykańskiej, Ekwadoru, Abisynii i Ukraińskiej SRR. Szczególnie silne wrażenie wywarło przemówienie delegata Gwatemali, które było wymownym aktem oskarżenia przeciwko agresywnej i interwencyjnej polityce USA wobec tego kraju i ostrym potępieniem całego systemu kolonialnego.

Przedstawiciel Gwatemali Toriello Garrido oświadczył m. in., że „era kolonializmu należy całkowicie do przeszłości” i że jej utrzymanie się przetrzymała sprzeczna z duchem Karty NZ i z Deklaracją Praw Człowieka. System kolonialny — podkreślił mówca — musi zniknąć z powierzchni ziemi.

Wielu delegatów i gości obecnych na posiedzeniu przyjęło przemówienie delegata Gwatemali długotrwalemi oklaskami.

Szef delegacji USSR — Baranowski, w swym przemówieniu podkreślił, że Organizacja Narodów Zjednoczonych powinna podjąć praktyczne, efektywne kroki, zmierzające do zapewnienia pokoju. O takich krokach mówią propozycje delegacji ZSRR.

„Możemy szczyścić się tym, że przypadł nam w udziale przywilej uczestniczenia w wielkiej walce o trwały pokój”

— powiedział Paul Robeson użyczenia mu Międzynarodowej Nagrody Stałirowskiej

NOWY JORK, ...

JAK już donosiliśmy, 23 bm. odbyła się w Nowym Jorku uroczystość wręczenia wybitnemu bojuownikowi o pokój, Paulowi Robesonowi, Międzynarodowej Stałirowskiej Nagrody „Za utrwalanie pokoju między narodami”. Podczas uroczystości wygłosił przemówienie wybitny amerykański pisarz i działacz społeczny Howard Fast oraz laureat nagrody — Paul Robeson.

Możemy szczyścić się tym — powie dział m. in. Robeson — że przypadł nam w udziale przywilej uczestniczenia w wielkiej walce o trwały pokój.

Spełniamy nasze historyczne zadanie. Nagroda, jaką przed chwilą otrzymałem, wymaga wiary amerykańskich bojuowników o pokój w to, że zadanie to spełnimy.

Oświadczenia jeńców odmawiających powrotu do USA

(Dokończenie ze str. 1)

Kiedy się okaże, że ani przepukstwem, ani pochlebstwem, ani groźbami nie uda się skłonić nas do powrotu; wówczas uderzą w inny ton i zostaną nazwani „agentami komunistycznymi”. Jednakże ludzie myślicy będą nadal zastanawiali się, dlaczego zostaliśmy. Im właśnie pragnę odpowiedzieć.

Jestem człowiekiem prostym; lubię słuchać muzyki, czytać dobre książki, lubię napić się od czasu do czasu piwa. Lubię patrzeć na bawiące się i pełne radości dzieci. Pragnę nie tylko sam korzystać z tych wszystkich przyjemności, ale pragnę, by z nich mogli korzystać również inni.

Świat, w którym żyłem dawniej, od mawia prawa do tych skromnych przyjemności setkom milionów ludzi; wynikiem naszego zachodniego, kapitalistycznego stylu życia jest błąd i krew, sieroty i wdowy oraz udręczone ludy Korei, Malajów, Wietnamu i innych krajów.

Postanowiłem wnieść swój skromny wkład w walkę o lepszą przyszłość świata, w którą wierzę.

Zaczyna się dla mnie nowe, pełniej sze życie. Ruiny Korei, do której przybyłem jako nainy i nieświadomy głupiec, opuszczę jako człowiek, który znalazł nowy cel w życiu.”

AMERYKAŃSCY jeńcy wojenni, którzy odmówili repatriacji, złożyli wspólne oświadczenie wyjaśniające powody swej decyzji.

Oświadczenie to głosi m. in.

Nasza odmowa powrotu do USA w niczym nie zmienia faktu, że jesteśmy Amerykanami. Kochamy nasz kraj i nasz naród. Kochamy też naszą wolność osobistą i dlatego nasza najlepsza troska jest walka o pokój i wolność nie tylko dla nas samych, ale dla całego narodu amerykańskiego, dla wszystkich narodów na świecie. Niestety, w obecnych warunkach w USA zmusza się tych, którzy podnoszą głos w obronie pokoju i wolności do milczenia, a równocześnie do noszenia rozlegają się głosy Mac Cartheya i tych, którzy wzywają do palenia ksiąg i do wojny „prewencyjnej”. Nie chcemy, aby rząd amerykański miał możliwość zmuszenia nas do milczenia.

Mówiono nam, że „przynależność do partii politycznych, nawet postępowych nie jest uważane w USA za zbrodnię”. Należy jednak przypomnieć 56 przywódców partii komunisty

Narada nad bezpieczeństwem i higieną pracy w krakowskich zakładach

OSTATNIE posiedzenie Komisji Pracy i Pomocy Społecznej MRN w Krakowie, poświęcone było w głównej mierze omówieniu zarządzenia przewodniczącego PKPG, w sprawie organizacji i zakresu działania służby BHP w zakładach pracy. Referat na ten temat wygłosił inspektor pracy wydziału pracy i pomocy społecznej MRN mgr Zromska, podkreślając szczególnie zadania, jakie w zakresie podniesienia poziomu bezpieczeństwa i higieny pracy mają do spełnienia załogi zakładów, kierownicy wydziałów, oddziałów itp.

W dyskusji wzięli udział oprócz członków komisji zaproszeni na posiedzenie kierownicy kilku zakładów przemysłowych w Krakowie m. in. fabryki Supertomasyny, Zakładów Sodowych, Artigraphu, Krakowskiej Wytwórni Papierosów. Dyktanci zwracali uwagę na fakt, że zbyt mało poświęca się czasu sprawom dotyczącym BHP podczas narad roboczych. Z powodu zbyt słabej akcji uświadamiającej zdarzają się często wypadki, że robotnicy nie używają sprzętu ochronnego, nie korzystają z urządzeń higienicznych w zakładach pracy itp.

Krakowskie zakłady pracy mają jeszcze dużo braków w zakresie BHP chociaż wiele się poprawiło o czym świadczy spadek liczby wypadków w pracy w ostatnich dwóch latach. Istniejące braki w dużym procencie można usunąć bez większych nakładów inwestycyjnych.

Komisja opracowując plan pracy na IV kwartał br. wysunęła na pierwszy plan sprawę poprawy warunków BHP w krakowskich zakładach przemysłu terenowego.

Możemy szczyścić się tym — powie dział m. in. Robeson — że przypadł nam w udziale przywilej uczestniczenia w wielkiej walce o trwały pokój.

Spełniamy nasze historyczne zadanie. Nagroda, jaką przed chwilą otrzymałem, wymaga wiary amerykańskich bojuowników o pokój w to, że zadanie to spełnimy.

Książka — Twój przyjaciel

cznej skazanych za ich poglądy polityczne na wieloletnie kary więzienia.

Znamy dobrze „wolność”, z której mamy korzystać i znamy „amerykański styl życia”. Każdy z nas ma już obecnie swe bogate własne doświadczenia. Widzieliśmy wiele od czasu, gdy opuściliśmy USA. Widzieliśmy Japonię okupowaną przez Amerykanów, i to co przyniosła ta okupacja narodowi japońskiemu. Braliśmy udział w wojnie „przeciwko komunizmowi” w Korei i widzieliśmy, jak wiele zniszczeń i cierpień przyniosła ona narodowi koreańskiemu. „Amerykański styl życia” głosi wiele szumnych frazesów o pokoju i wolności. W praktyce jednak w USA depce się idee wolności i pokoju. Dowodem tego jest m. in. zamordowanie Rosenberga.

Wiemy, że jeśli w obecnej sytuacji wrócimy do USA, rząd Stanów Zjednoczonych i faszysty będą nas przesładowali za nasze poglądy i zmuszą nas do milczenia. Za przeciwstawienie się wojnie w Korei, za obronę pokoju wielu z naszych przyjaciół, którzy wraz z chorymi i rannymi jeńcami zostali repatriowani, władze USA umieściły przymusowo w szpitalach dla umysłowo chorych; potraktowano ich jako „nienormalnych”...

W zakończeniu jeńcy amerykańscy oświadczyli: Stwierdzamy wobec światowej opinii publicznej, że pokój i przyjaźń ze wszystkimi narodami odpowiada prawdziwym, żywotnym interesom narodu amerykańskiego.

Pogrzeb wybitnego przywódcy narodu mongolskiego

ULAN BATOR

W DNIU 25 września naród mongolski zegnalni jednego z najstarszych przywódców Mongolskiej Partii Ludowej — Rewolucyjnej, przewodniczącego Prezydium Wielkiego Huralu Ludowego Mongolskiej Republiki Ludowej — Gonczygina Bumacende.

Sala posiedzeń Wielkiego Huralu Ludowego, gdzie ustawiono trumnę ze zwłokami, była przez cały ranek otwarta dla publiczności. Co 5 minut zmieniła się warta honorowa, która pełniła przedstawiciele organizacji partyjnych, państwowych i społecznych.

Kondukt żałobny, któremu towarzyszyło wiele tysięcy ludzi, udał się na cmentarz, gdzie odbył się wiec żałobny. Przemówienie nad grobem zasiłzonego przywódcy wygłosił sekretarz KC Mongolskiej Partii Ludowej — Rewolucyjnej, Damba.

Notatnik krakowski

* W dniach 29 i 30 bm. o godz. 10 odbędzie się w sali obrad Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie (plac WW Świątych 3/4) sesja plenarna Wojewódzkiej Rady Narodowej. Porządek obrad: ocena przebiegu realizacji obowiązków swi wobec państwa oraz analiza przebiegu elektryfikacji woj. krakowskiego.

Prezydium Woj. RN zaprasza mieszkańców naszego województwa do jak najliczniejszego udziału w sesji.

* W dniu 25 bm. na osiedlu B-1 w Nowej Hucie załoga oddała do użytku część budynku nr 13. Zakończenie robót nastąpiło na 5 dni przed terminem.

Nowowypożyczony budynek posiadający 90 izb, z których 45, dzięki przedterminowemu wykonaniu planu, w najbliższych już dniach przekazane zostanie nowym lokatorom.

Pozostała część budynku oddana będzie do użytku w dniu 1 października bieżącego br. (Koresp. Sikora)

* Na 12 dni przed terminem pracownicy sklepu nr 2 spółdzielni im. J. Dąbrowskiego zameldowali o wykonaniu planu kwartalnego — zdobywając przez to 1 miejsce we wspólnym zawodnictwie w 3 kwartale.

Jako dodatkowe zobowiązanie, sklep nr 2 zmniejszył swoje rezerwy przez upływanie ich o 20 proc. Sklep nr 2 zobowiązał się również do dalszego poważnego zmniejszenia rezerwantów i wzywa wszystkie sklepy państwowe i „spółdzielcze do podjęcia podobnych zobowiązań.

(Korespondent M. Lewanowicz)

* Poranek sportowy zapowiedziany na dzień dzisiejszy w sali Starego Teatru został przełożony na poniedziałek, 28 bm. godz. 17.

* Filmy krótkometrażowe polskiej produkcji: „Stas Spóźnialski”, „O Heniu Leniu” i „Karmik Jankowy” — wyświetlone będą dziś, tj. 27 bm. o godz. 10.15, 11.30 i 12.45 na porankach dla dzieci w kinie „Wanda”.

O godz. 10 i 12 w „Wolności” zobaczymy obraz produkcji radzieckiej — „Krawczyk Warg” w „Uciesze” — „Premiere Warszawską” w „Warszawie”, „Na kalkuckim bruku” i w „Młodej Gwardii” program złożony: „Lis Chytrusek”, „Ślimak niecierpliwy” oraz „Za króla Krakusa”.

FOTO ECHO

Rozwiązanie konkursu festiwalowego »Echa« i lista nagrodzonych

WIELKIE zainteresowanie towarzyszyło konkursowi festiwalowemu, ogłoszonemu na łamach „Echa Krakowskiego” w dniu 9 sierpnia br. Konkurs, poświęcony doniosłemu wydarzeniu — IV Światowemu Festiwalowi Młodzi i Studentów w Bukareszcie zmobilizował naszych Czytelników, toteż ilość odpowiedzi przekroczyła liczbę, jaką notowaliśmy pod czas poprzednich konkursów.

Trafne rozwiązanie wyrażało się w hasle — „Młodzi całego świata walczą o pokój”.

Po przeprowadzeniu losowania ustalono listę imienną osób — zwycięzców konkursu. Są to nasi Czytelnicy z Nowej Huty, Krakowa i województwa krakowskiego.

Poniżej podajemy listę laureatów konkursu:

1. Kwiatkowski Mieczysław — Nowa Huta, Os. A-1 Bl. 22/2, 2. Pindela Emilia — Myslenice, ul. Zwirki i Wigury 7, 3. Kmon Krystyna — Chrzanów, ul. Koniewa 24, 4. Kubala Czesław — Nowa Huta, Os. C-2 bl. 39/10, 5. Antoni Wiciński — Kraków, ul. Golebia 2/III p., 6. Ulrich Józefa — Kraków, ul. Reytana 7/5, 7. Dworak Katarzyna — Ilza, ul. Wójtowicza 20, woj. kielecki, 8. Wróblewski Tadeusz — Radomno, Stacja Kolejowa, 9. Opiola Tadeusz — Tarnów — Świerczków, ul. Kościuski 152, 10. Gorazdowski Franciszek — Kraków, ul. Kościuski 84/5.

Nagrody książkowe zostaną rozesłane pocztą.

Będziemy pomagać w pracach rolnych zatrudnionym w N. Hucie - postanowili chłopie ze wsi Królówka

ORAZ więcej chłopów pracuje przy budowie miasta i Kombinatu Nowa Huta. Rozumiejąc, jak duże znaczenie posiada wielka budowa, pracujący chłopie ze wsi Królówka, pow. Bochnia, postanowili udzielić pomocy przy jesienich pracach w polu 22 chłopom, którzy udali się do pracy w Nowej Hucie.

Jednocześnie chłopie z Królówki wystosowali apel do wszystkich gromad nad woj. krakowskiego o podjęcie podobnej pomocy. Czytamy w nim m. in.:

„Chcąc przyczynić się do ułatwienia naszym braciom robotnikom wykonania ich planów pracy przy budowie Nowej Huty, postanawiamy dopomóc wszystkim tym, którzy z naszej gromady pracują w Nowej Hucie, w terminowym wykonaniu jesienich prac siewnych, wykopków i orok zimowych. Pomagając budowniczym Kombinatu, pracować będziemy jak najsumiennie, by nie tylko w terminie wykonać wszystkie prace jesienne, ale również ze wszystkich sił dążyć będziemy do tego, by zbiory przyszłoroczne były większe, by nasza gromada mogła poszczycić się większą niż dotąd wydajnością z hektara”.

Równocześnie używamy do współzawodnictwa wszystkich chłopów pracujących naszego województwa, aby okazali pomoc budowniczym Nowej Huty — posiadającym gospodarstwa na wsi — w pełnym i jak najszybszym wykonaniu siewów jesienich, wykopków i orok zimowych, w zwiększeniu wydajności z hektara”.

Brak porozumienia i koordynacji pracy opóźnia budowę szpitala w Nowej Hucie

Trzeba jak najszybciej usunąć te niedociągnięcia

NIEMAL równoległe z budową Kombinatu w szybkim tempie rośnie wspaniale, socjalistyczne miasto — Nowa Huta. Powstają w nim liczne domy mieszkalne, hotele robotnicze, budynki socjalne, kulturalne, gmachy użyteczności publicznej itp. Powstaje również wielki szpital. Niestety budowa szpitala, w przeciwieństwie do innych obiektów, opóźnia się znacznie.



Józef Bryła, przewodnik pracy z Bazy Sprzętu ZBM NH. Obecnie pracuje przy budowie centrum miasta Nowa Huta, jako operator dźwigu SBK 1. W Nowej Hucie pracuje od 1950 r. W międzyczasie zdążył się już nauczyć zawodu operatora, z którego jest bardzo zadowolony.

Co powoduje słabe postępy w budowie szpitala?

Od początku budowy tego obiektu wkładł się we wszystko tzw. bałagan kompetencyjny. Na czym on polegał?

Zazwyczaj inwestor jest przyszłym użytkownikiem, czyli w tym wypadku użytkownikiem tj. Ministerstwo Zdrowia powinno być równocześnie inwestorem budowy szpitala i po zatwierdzeniu planów winno przekazać sprawę związane z wykonaniem Ministerstwu Budownictwa Miast i Osiedli — Centralnemu Zarządowi ZOR. Tymczasem z niewiadomych powodów Ministerstwo Zdrowia pozostało jedynie użytkownikiem, natomiast Ministerstwo BMIO — CZOR zostało centralnym inwestorem. Powstała w ten sposób pewna dwoistość mająca fatalny wpływ na dalszą budowę szpitala, gdyż każda z tych instytucji rościła sobie prawo do zatwierdzania lub ewentualnych zmian planów.

Z tego też powodu dokumentacja techniczna szpitala krążyła dosłownie jak piłka pingpongowa pomiędzy Ministerstwem Zdrowia, CZOR a dyrekcją Budowy Miasta Nowa Huta, będącym inwestorem użytkowym lokalnym.

A GDZIE KUCHNIA?

JASKRAWYM dowodem braku porozumienia między inwestorem a użytkownikiem jest m. in. sprawa pałacu F i F-1. Pawilon ten, jedyny zreszta spośród 12 zaprojektowanych, jest już na zakończeniu i oddany ma być do użytku 10 października br. — lecz... nie może być użytkowany wcześniej niż za parę miesięcy i to przy sprzyjających warunkach. Pawilon F i F-1 nie posiada bowiem kuchni, która zaplanowana była w głównym pawilonie C, a obecnie dopiero robi się wykopy pod ten pawilon, chociaż wykonanie go w stanie surowym przewidziane było również na październik br.

Sprawa zaś budowy prowizorycznej kuchni w baraku, względnie przeprowadzenie adaptacji piwnic budynku F i F-1 — nadal stoi na martwym punkcie, gdyż brak jest i tu porozumienia między inwestorem lokalnym, inwestorem centralnym i użytkownikiem.

Innym znów przykładem braku porozumienia jest sprawa oceny planów przez użytkownika pod względem użyteczności, konieczności urządzeń i rozmieszczenia poszczególnych działów szpitala. W efekcie w planach nie przewidziano zupełnie tzw. zwierciadła do celów doświadczalnych dla przyszłego laboratorium.

A teraz zobaczmy, jakie jest podejście do sprawy budowy szpitala ze strony Dyrekcji Budowy Miasta Nowa Huta. Mamy m. in. przed sobą protokół z konferencji w sprawie budowy szpitala w Nowej Hucie z dnia 17 czerwca br. Obecni są tu przedstawiciele Prezydium MRN, Wydziału Zdrowia MRN, WKPG, Wydziału Budowlanego i inni. Brak tylko przedstawicieli z Dyrekcji Budowy Miasta Nowa Huta. Na tej konferencji dr. Garlicki, przedstawiciel Prezydium MRN, objasnił zebranych, że Dyrekcja Budowy Miasta NH podawała już kilka kolejnych terminów oczyszczenia placu pod budowę, lecz terminów tych ciągle nie dotrzymano.

BADAJAC w dalszym ciągu tę sprawę dowiadujemy się, że dokumentacja na wykopy pod pawilon C przysłała do DBM NH z Miastoprojektu — Specjalistycznego z opóźnieniem około 27 dni.

Dziwić się również należy i ZBM NH, który obowiązany był do usunięcia prefabrykacji, tym bardziej, że podpisując w początkach 1953 r.

plan inwestycyjny wiedział dobrze, że będzie budował w br. pawilony C i C-1. Opieszałością również odnacza się prowadzące wykopy pod wspomniane pawilony — przedsiębiorstwo robót zmechanizowanych ze Stalinogrodu, które — nie dysponując należycie przygotowanym sprzętem zmechanizowanym — prowadzi roboty w żółtym tempie.

Przykład braku koordynacji, zrozumienia konieczności jak najszybszego wybudowania szpitala i opieszałego podejścia Min. Zdrowia, inwestora, wykonawców, a także i firm wykonujących zamówienia dla szpitala oraz innych jeszcze niedociągnięć — dałoby się tu przytoczyć znacznie więcej. Podsumowując to, co napisaliśmy, stwierdzić należy, że powodem opóźniania się budowy jest przede wszystkim dwu gospodarzy, brak porozumienia między nimi, a także nieuregulowanie sposobu zatwierdzania projektów. Niedociągnięcia te trzeba wreszcie usunąć.



Chłopi pow. Miechów muszą przyspieszyć dostawy

Napisał Roman Kuraj

Pełnomocnik Powiatowy Ministerstwa Skupu w Miechowie

MIECHÓW jest powiatem wybitnie rolniczym. Można go nazwać spichrzem naszego województwa. Rolnicy miechowski powinni więc dostarczyć jedną trzecią część zboża przewidzianego rocznym planem skupu przez całe woj. krakowskie. Obowiązkowe dostawy powiatu Miechów są sprawą b. ważną i palącą, tym bardziej, że nie chodzi przecież tylko o odstawy zboża, ale również — żywność, mleka i ziemniaków.

Tegoroczne urodzaje są przeciętne o 20 proc. wyższe, niż w latach ubiegłych. Również znacznie lepszy jest urodzaj ziemniaków, a w niektórych gminach zbiory są prawie dwukrotnie wyższe. Chłopi miechowski zostali też lepiej zaopatrzeni w paszę objętościową dla bydła, co pozwoli na wykonanie w wyższym stopniu planu dostaw żywności i mleka.

Mając tak dogodne warunki rolnicy pow. Miechów nie tylko nie przodują w obowiązkowych dostawach, ale zajmują w planowym skupie zboża jedno z ostatnich miejsc. Do dnia 18 września br. wykonalili oni roczny plan skupu zaledwie w 42,1 proc.

Wcale nie lepiej przedstawia się realizacja pozostałych obowiązków. Np. wg meldunków z 31 sierpnia chłopie miechowski zrealizowali roczny plan dostaw żywności w 46 proc., a mleka w 49 proc.

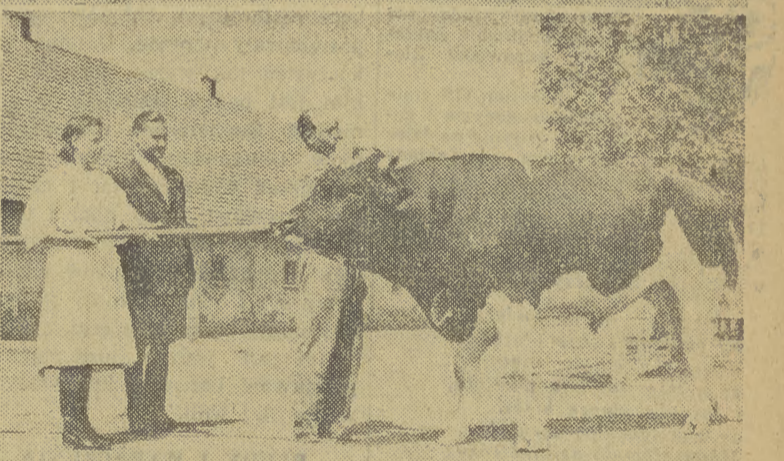
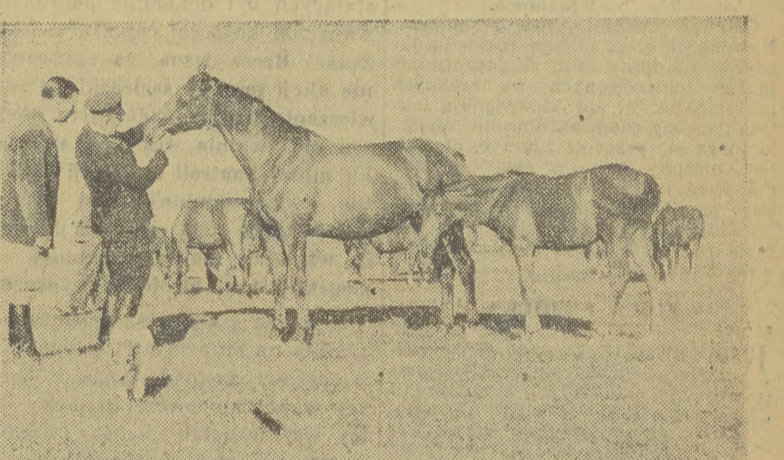
W dostawach przodują mało i średniorolni chłopie, jak Andrzej Odrobiński, Franciszek Sobczyk, Jakub Wojtal, Stanisław Wilkosz, Jakub Moleńda i Maria Lysek. Wykonali oni swoje obowiązki w całości. Dzięki ich patriotycznej postawie gmina Tczuca wykonała roczne zadania skupu zboża w dość znacznym stopniu. W pełnym wykonaniu planu przeszkodził jednak bogacz wiejski, który usiłując wszelkimi sposobami rozbić lub opóźnić wykonanie gromadzkich planów dostaw.

Podobnie przedstawia się sytuacja w Pałecznicy. I w tej gminie nie brakuje przodujących chłopów (Adam Zmarlak, Adam Kalisz, Władysław Jarosz, Błażej Chrzanowski, Edward Jani), którzy w całości wywiązali się z obowiązkowych dostaw zboża. Natomiast bogacz wiejski opóźnia realizację planu. Np. Stanisław Kwiecień zalega z dostawą 5.446 kg, Stanisław Kruszc 2863 kg, Franciszek Czarnecki 3403 kg i Jan Kruszc 2770 kg ziarna.

Wszyscy ci bogacz wiejski hamują wykonanie dostaw zboża. Obowiązkiem każdego pracującego chłopca jest przeciwstawić się kulakom i wykonać dostawy, co skłoni również opornych do wypełnienia obowiązków.

CZY ten koń się śmieje? To trudno określić. Konie Państwowej Stadniny w Chyszowie bez oporu poddają się codziennemu przeglądowi. Na zdjęciu: dyrektor zespołu PSK Władysław Żarów i koniuszy, podczas przeglądu wysokiej klasy koni.

SPOJRZCIE na to zdjęcie: piękne i harmonijne kształty posiada ta klacz. Jest to rasa tańnowsko-dąbrowska, której przedstawiciele nazywani gładami. Słusznie możemy być dumni z tak uspaniałych koni.



ATERAZ coś innego. Państwo wa Stadnina Koni w Chyszowie prócz rasowych koni prowadzi hodowlę bydła zarodowego rasy holenderskiej. Dzięki zastosowaniu nowoczesnych norm żywienia wychodzą one potężne okazy bydła. Na zdjęciu: ogromny buhaj — duma chyszowskiej obory. (Fot. Otlo Link)

Korespondenci donoszą:

BIELSKO - BIALA

21 dni przed terminem wykonała plan produkcyjny za III kwartał zarząd Zakładów Metalowych. Do wcześniejszego wykonania zadań produkcyjnych przyczyniła się w głównej mierze realizacja zobowiązań długookresowych, podjętych przez pracowników zakładu. (M. Górski)

W Nowym Targu powstanie wielka inwestycja na Podhalu — kombinat skórzany

W DNIU 1 października br. rozpoczęła się w Nowym Targu prace wstępne przy budowie wielkiej inwestycji Planu 6-letniego na Podhalu — kombinatu skórzanego.

Obok zakładu powstanie osiedle robotnicze, z własnymi placówkami kulturalnymi, szpitalem, ośrodkami zdrowia, sklepami, punktami usługowymi itp.

Prace wstępne przy budowie obejmą w pierwszym stadium: karczowanie lasów, kanalizację, naprawę nawierzchni ulic. W celu zapewnienia robotnikom wygodnego dojazdu do pracy uruchomiona zostanie komunikacja między dworcem a najodleglejszą dzielnicą — Kowaniec.

Kształceniem kadr kwalifikowanych pracowników dla powstającego kombinatu zajmuje się Państwowe Technikum Przemysłu Skórzanego. (koresp. miś)

KRAKÓW — miasto zabytków jest już tak pod tym względem „przenicowane”, że pozornie nic tu nowego (a właściwie starego) nie wydłubiecie. No, bo jak? Mamy „odkryty” już kiedyś tam Wawel, Sukiennice, Barbakan, Kościół Kościuski — jednym słowem to wszystko, co stanowi szablone każdej wycieczki, odwiedzającej na sze miasto. A tymczasem co jakiś czas prasa miejscowa „wstępuje” krakowianin wiadomością o odkryciu nowego zabytku. — Co, gdzie? — nadstawiają ucha względnie oka ciekawci.

POD ZWYKŁYM TYNKIEM

A przecież i w zwykłym krakowskim domu odkryć można rzeczy ciekawe. Tak np. przydarzyło się ostatnio dyrekcji PSS, która zaprojektowała urządzenie świetlicy w trzech salach i pietra starej kamieniczki przy ul. Floriańskiej 28. Przy okazji przeprowadzania generalnego remontu ukazały się spod tynku interesujące malowidła ścian i sufitów oraz ornamentacja geometryczna otaczająca wieloboczne obrazy wykonane techniką fresku suchego. Nad drzwiami odkryto tzw. supraporty, obrazy stanowiące ich ozdoby. Także i klasycy-

styczne kominki wylaniają się z pod grubej warstwy farby olejnej, odzyskując swój wygląd sprzed setek lat.

Gdy zakończą się prace zabezpieczające, prowadzone przez pracowników konserwacji zabytków, krakowska PSS, jako inwestor, dokona wszelkich współczesnych remontów i instalacji. Świetlica PSS stanie się jeszcze jednym klejnocikiem zabytkowego Krakowa.

PODOBIE JAK Z „PLUCAMI”

Zabytki, ich ochrona, to wiecznie aktualny i pasjonujący mieszkańców Krakowa temat. Spróbuj coś w nich ruszyć,

coś zmienić — od razu wzbiera fala oburzenia. Pamiętajcie zapewne, ile to było wrzaw, gdy poszerzano ul. Stalina kosztem tak młodego „zabytku” jak Plany.

Niszczą nam „pluca Krakowa” — krzyczano. Mieścili się dotąd na tej jezdni auta, tramwaje, dorożki, zmieszczą się i nadal — twierdzili z uporem „konserwatorzy”, zamykając oczy na

Tygodniowy przekładaniec

Konserwujemy zabytki

rosnący w stronę Nowej Huty strumień pojazdów.

A tymczasem i „pluca” nie poniosły zbytejnego uszczerbku i komunikacja zyskała na sprawności ku ogólnemu zadowoleniu.

Podobnie i teraz spora jest ruch wokół robót konserwatorskich, które będą kontynuowane w roku przyszłym przy floriańskich murach obronnych. Bo czy wiecie, że np. oba boczne przejścia dla pieszych przy Bramie Floriańskiej zostaną zamurwane? (Są wytworem ściśle utylitarnym, a zabytkowość ich pochodzi tylko z XIX w.). Zmieni się i sama Brama przez rekonstrukcję wnętrza, na zewnętrz zaś przez przywrócenie ganek straży (wraz z daszkiem) i zrobienie wejścia do wartowni.

Z TĄ BRAMĄ — KŁOPOT

Zmieni się i sąsiednia Baszta Pasamoników oraz jej brama, która sporo kłopotu przysparza konserwatorom. Z jednej bowiem strony

powinna ona uwzględnić wymogi dnia dzisiejszego, tj. wygodne wejście na wystawy urządzone na murach przez Muzeum Historyczne m. Krakowa, z drugiej zaś wyglądać nie może odbiegać od prawdy historycznej. I w tym sek. dotychczasowe badania przyniosły bardzo niepewne wiadomości co do historycznego wyglądu tego wejścia, które poważnie zostało zdeformowane zębem czasu i ręką profanów.

Coż — nie było w dawnych czasach takich, odnośnie bram — zarządzeń jak teraz, kiedy zabrania się np. wjazdu w góscinie wrota są mochemodem ciężarowym, ba, do pasowuje się cały ruch ciężarowy do wymagań stałego miasta. Na



przejazd aut ciężarowych wydaje się specjalne przepustki, zamyka się niektóre ulice w ogóle dla ruchu ciężkich pojazdów, „eksmituje się” magazyny na peryferie. Dla generalnego zaś rozwiązania problemów komunikacyjnych opracowywany jest teraz w MRN również generalny plan racjonalnego użytkowania śródmieścia „najeżonego” zabytkami.

POD ADRESEM PTTK

— Zeby to chociaż 10% takiej troski o konserwację przejawiano u nas — westchną w tym miejscu mieszkańcy Zawoi, myśląc o swoim Muzeum Regionalnym, które tłamsi się w 2 izbach wiejskiego domku, a utrzymywane jest przy życiu z dobrowolnych datków zwiedzających.

I rzeczywiście, ciekawe zbiory etnograficzne z okolic Bąbiej Góry ucierpiały wprawdzie bardzo podczas wojny, ale ciągle jeszcze zasługują na to, aby zaopiekowało się nimi Polskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze. Przyjmujemy, wierząc, iż w nawale

ściśle turystycznych zajęć PTTK przeoczyło ten odcinek swoich zadań. Inne bowiem — tu ułkon zwłaszcza w stronę oddziałów — wypełnia bez zarzut. Np. takie znakowanie nowych szlaków turystycznych, odświeżanie starych,

Każdy z oddziałów ma na tym polu chwalebne osiągnięcia. Krakowianie np. wytyczyli ostatnio trasę Babia Góra — Zakopane poprzez Jablonkę, Nowy Targ, Czarny Dunajec i Podczerwone, a poprowadzili stare znakowanie w rejonie Beskidu Wysokiego i Bąbiej Góry; zakopiańczycy odświeżyli m. in. ceperski szlak przez Gubałówkę do Witowa, a rabzańscy oddział ukończyli zaplanowane na br. prace przy znakowaniu tras wiodących w Beskid Wyspowy i Gorce. Nie zabłądzisz już teraz, wędrując z Rabki na Turbacz, Luboń czy Stare Wierchy.

ochrona małorolnych chłopów

przed wyzyskiem kulaków i spekulantów

Każdy wypadek odmowy pomocy i próba wyzysku muszą być karane

DEKRET o pomocy sąsiedzkiej zapewni biedocie wiejskiej konieczną pomoc w okresie wzmoczonej pracy w polu. Formy tej pomocy są różnorodne. Obejmują one pomoc w sile pociągowej, sprzężają i maszynach rolniczych po sprawiedliwych cenach, które nie krzywdzą biedoty, a dla gospodarza świadczącego pomoc sąsiedzka stanowią godziwą zapłatę.



ZŁA ZASADA

Z DWORCA w Nowym Sączu do miasta jest dla wprawnych piechuca 15 minut drogi. Kursują tu jednak autobusy PKS linii „1” i „2”, co ułatwia szybkie dostanie się do miasta (nawet z bagażem) i na odwrót: z miasta na dworzec kolejowy. Cieszyli się z komunikacji miejskiej nie wosząceczanie i liczni podróżni. Cieszyli się... do czasu, gdy autobusy odjeżdżały punktualnie i planowo.

Ostatnio nastąpiła pewna zmiana. Nie chodzi tu o zmianę rozkładu jazdy, lecz smutny fakt, że godziny odjazdów oznaczonych na tablicach przystankowych nie odpowiadają faktycznym odjazdom autobusów. Wyjątki mogą się przecież zdarzyć, ale tak jest, niestety, tutaj w zasadzie. Nie ma więc innej rady, jak uprządnąć kurs autobusowy lub wysłać na „kurs punktualności” odpowiedzialnych za planową komunikację miejską w Nowym Sączu. (aż)

ZIOLA I ZIOŁKA

KRAKOWSKIE Zakłady Surowców Zielarskich w Nowym Sączu mają poważny kłopot z powodu braku własnej suszarni. Posiada ją natomiast (choć nie używa) GS w Starym Sączu, która według podpisanej umowy miała przedkazać suszarnię Zakładom Surowców Zielarskich.

Tymczasem GS zmieniła swą decyzję i goździ się jedynie na dzierżawę, na co nie godzą się Zakłady Surowców Zielarskich. Coż to za „ziółko” utrudnia porozumienie? Czasem miła, pustą suszarnię znajduje się pod kluczem, a ziola czekają w magazynach i narazem są na utratę swych właściwości leczniczych.

...I czekają polne kwiatki, by osuszyć swoje płatki i narażka ciagle mieta, że nikt o niej nie pamięta, że jasnota płacze biała, że z wilgoci poczerwiała. Mówi głóg do dzikiej róży: — To czekanie mnie już nuży, widać tam nie cenią głogu, pójdę więc i dam im... bobu. Tu przytaknął mu też czarny: — Czuję, że mój koniec narny! I skrzyp polny skrzypnął z cicha:

A coż ze mną jest u licha? Muszę się osuszyć dzisiaj, bo inaczej będę kichał. I użalił się dziurawiec: Lepiej było siedzieć w trawie. Potem głośno urzasnął świetlik: A mnie po co tu przywlekić? Trzeba całą rzecz wyswiecić. I pokręcił głową opat: Będę parzył ich po piętach.

Wied GS: szybko, sprawnie oddaj zioloł tym suszarnię, bo choć ziola to lecznicze, mogą „zdrowo”... cię obwieścić!!! (aż)

Odpowiedzi redakcji

P. Antkowiak, Zabierzów. — Prze prowadzeniem dochodzeń w Pana sprawie zajmie się Prokuratura w Krakowie (ul. Boh. Stalingradu 13), którą powiadomiliśmy o nadesłanym zażaleniu. (2489)

Helena Biernacka, Kraków. — Przerabianie ubrań, szycie, itp. roboty krawieckie, dokonywane w domu prywatnym wymagają zezwolenia Wydziału Przemysłu Przędzian MRN (pl. WW Świętych) który wyda Pani kartę rzemieślniczą. Następnie należy zgłosić się w Wydziale Finansowym Prezydium MRN, celem wykupienia karty rejestracyjnej i także co miesiąc składać deklarację o wysokości dochodu i obrotu — dla ustalenia wysokości wymiaru podatku. Obowiązywać Panią będzie również prowadzenie książki podatkowej wg wzoru nr 1. (2419)

Wysokość stawek (kreśla Gmina Rada Narodowa, co jest dowodem, że przy ustalaniu wynagrodzenia brano są pod uwagę wszystkie momenty obiektywne, które mogą wpływać na kształtowanie się stawek.

KONTROLA — RZECZ WAŻNA

PODSTAWA do stosowania dekretu są plany i listy pomocy sąsiedzkiej, opracowane przez aktywny gromadki. Plany pomocy sąsiedzkiej powinny być starannie i szczegółowo opracowane oraz omówione na zebraniu gromadzkim, po czym dopiero mogą być zatwierdzone przez Gminną Radę Narodową.

Listy pomocy sąsiedzkiej powinny być opublikowane, aby każdy z rolników wyznaczonych do pomocy sąsiedzkiej wiedział, komu i kiedy jej udzielić, a każdy z korzystających był dokładnie poinformowany, od kogo jej oczekiwać i żądać. Rzeczą jasną, że opracowanie akcji pomocy sąsiedzkiej i wywieszenie list na widocznym miejscu nie zwalnia wcale od obowiązku pilnej kontroli realizacji dekretu. Aktywny gminny musi pamiętać, że tylko stała czujność pozwoli na właściwą realizację pomocy sąsiedzkiej bez błędnych wypażeń.

Kontrola pomocy sąsiedzkiej pozwoliła na sprawny jej przebieg w większości gromad. Bogactwa wiejskie wobec stanowczej postawy całej wsi udzieliły pomocy według ustalonych stawek, a prace na polach małorolnych chłopów szybko postępowały naprzód. Umiano wykozystać tak ważny czynnik, jakim jest pomoc sąsiedzka w gromadach Siekierczyzna i Pisarzowa (pow. Limanowa). Można to zawdzięczać energicznemu i czujnemu aktywowi, który dbał i troszczył się o przebieg pomocy sąsiedzkiej. Podobnych wypadków właściwej pracy i dobrej pomocy sąsiedzkiej mamy znacznie więcej, ale dużo też jest jeszcze niedociągnięć przejawów bez troski lub zdecydowanie złej woli.

BŁĘDY I WYPACZENIA

DEKRET o pomocy sąsiedzkiej stosowany był żywiłowo. Nie kontrolowano przebiegu akcji, stopnia realizacji obowiązku przez świadczących pomoc i wysokości pobieranych stawek. Slabe zainteresowanie aktywny tą sprawą wpłynęło na zwiększenie się liczby błędów i niedociągnięć. W wielu wypadkach małorolni chłopci zmuszeni byli płacić po 200—300 złotych za pracę zaprzęgu parokonnego w ciągu jednego dnia lub pracować w zamian za udzieloną pomoc na polach bogatych gospodarzy.

Oto np. nasz korespondent Walek z Facimiecha (pow. Kraków) tak pisze o stosunkach panujących w gminie Czernichów i niektórych gromadach gminy Skawina — wieś.

Skup skór świńskich

KRAKOWSKIE Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzaných przystąpiło do skupu skór świńskich. Skup skór prowadzi punkty skupu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w powiatach: krakowskim, chrzanowskim, olkuskim, oświęcimskim i miechowskim.

Warunki skupu są bardzo korzystne. Dostawca skóry świńskiej o wadze przewyższającej 2,5 kg otrzymuje oprócz zapłaty w gotówce 1 litr wodażniacy do nabycia dobrej skóry odeszłowej.

„Pomoc sąsiedzka prawie w ogóle nie istnieje. Właściciele koni sami decydują o terminach robót i zapłacie. Właściciele koni „pomagają” małorolnym chłopom za 250 złotych dziennie i za całodzienne wyżywienie dla siebie i dla koni, przy czym wyżywienia dla koni, oblicza się aż w wysokości 25 kg owsa dziennie. Ostatnio udzielający takiej „pomocy” gospodarze podnieśli stawki do 300 złotych za dniówkę roboczą albo 6 dni odrouku u bogacza”.

DEKRET — BRONIA MAŁOROLNYCH

CZY można sobie wyobrazić gorsze skutki zaniedbania pomocy sąsiedzkiej? Osłabiono walkę klasową. Do głosu doszły elementy kulackie i spekulacyjne, które dyktują stawki i zmuszają biedotę do ponoszącego prawie średniowiecznego odrobku na polach bogaczy wiejskich.

Winę za zaniedbania w szeregu gromad ponoszą GRN oraz aktywny gminny i gromadzki, które nie udzieliły należytej pomocy i nie miały należytej wpływać na świadczących. GRN zdając sobie sprawę z działalności kulaków i spekulantów, zbyt często przyjmują bierną postawę i nie bronią małorolnych przed wyzyskiem.

Nadszedł najwyższy czas, aby GRN wprowadziły ład i porządek w realizacji dekretu o pomocy sąsiedzkiej. Raz na zawsze trzeba położyć kres wyzyskowi!



OBORNIK DLA OGRÓDKÓW PRZYZAGRODOWYCH

COŚ bardzo mizerne warzywa macie, gospodni, w tym roku. — Miałam trudności ze zdobyciem nawozu. — Trzeba warzywnik zasilać kompostem. — A kompost z czego zrobić? — Odpadków w gospodarstwie nie brak, resztki warzyw, opadłe owoce, zmiotki z podwórza. Nazbiera się tego sporo, tylko trzeba umiejętnie kompost przygotować, ażeby tych „skarbow” nie marnować. A ile macie kur gospodyni?

— Będzie tego ze dwadzieścia. — A wiecie, że jedna kura, dobrze żywiona daje rocznie do 6 kg do brogo nawozu. Nawóz kurzy jest suchy i ostry, działa szybko i bardzo gwałtownie. Nie można go dawać pod delikatne warzywa, bo je spali, ale składany z torfem albo ziemią może być użyty jesienią pod wiosenne uprawy warzyw. Trzeba go około 35 kg na 1 ar. A że macie dwadzieścia kur, możecie zgromadzić przez rok 120 kg samego nawozu, a razem z torfem 250 kg, co wam akurat wystarczy na nawożenie 10 arów.

— No prawda. Jak to sobie człowiek mało ceni takie byle co. — A ja mam jeszcze gęsi i kaczki. — A pewno jeszcze i króliki i jaka świnka się znajdzie i kosa? — No prawda, prawda. Powiedzieć jak to tych nawozów używać. — Kaczka daje do 3 kg nawozu, który rozpuszcza się w wodzie, licząc 1 kg nawozu na 15 l wody. Doskonale to nawóz pod kalafiora i ogórki. Gęś daje do 10 kg nawozu, tylko że gubi go przeważnie po pastwisku. Nawóz gęsi nadaje się przede wszystkim na gleby ubogie w wapno. Latem rozpuszcza się go w wodzie (1 kg na 7 l wody) i używa pod pomidory, ogórki i kapusty.

— No a nawóz królików? — Najlepszy pod kapusty, ale trzeba go dawać też w stanie płynnym, bo jest ostry. Rozpuszcza się go jak gęsi, albo daje na sucho z ziemią na jesień. Jeszcze ostrzejszy jest nawóz kozł, dobry na ziemie ciężkie i zimne, pod kapusty i ziemniaki, ale najlepiej spada go na kupa kompostowa, a wtedy nada się wszędzie. Bardzo dużo nawozu daje owca.

A jak go używać? — Trzeba go używać ostrożnie, bo działa bardzo gwałtownie. Dobry jest pod kapusty i inne liściowe jarzyny. — A pod marchew można go dawać? — Raczej nie, na korzeniowe warzywa działa niekorzystnie, podobno marchew i burak cwikłowy tracą czerwony kolor. — Ale największe chyba gnoju, to daje świnka? — Tak, nawet i kilkanaście setnarów rocznie, ale to jest to nawóz z tych wszystkich najmniej wartościowy, zimny i wodnisty. Można go stosować na sucho pod pomidory i buraki, albo też rozpuszczać w wodzie (1 kg na 5 l) do zasilania ogórków i pomidorów, zwłaszcza na lekko glebach. — No teraz widzicie gospodyni, że nie ma powodu do rozpacz, i że bez końskiego nawozu na niedużym ogródku przyzgodowym, można sobie poradzić. Składajcie tylko starannie kompost i gromadźcie gnoj z drobnego inwentarza, a w przyszłym roku pochwalicie się wystawowymi warzywami. (Steb.)

małorolnych przez kulaków. Wypadki wypaczenia dekretu nie mogą mieć miejsca podczas jeściennych prac w polu i siewów. Aktywny gromadzki musi należyście opracować plany pomocy sąsiedzkiej i dbać o ich prawidłową realizację. Każdy wypadek odmowy pomocy i pobierania wygórowanych stawek lub żądania odrobku należy piętnować z całą stanowczością. Dekret o pomocy sąsiedzkiej został bowiem opracowany z myślą o małorolnych i ich interesom powinien służyć. (r)

Sukcesy załogi kamieniołomów w Kleczanach

KAMIENIOŁOMY w Kleczanach koło Nowego Sącza należą do największych w kraju. Doskonali piaskowce kwarcytowy o lepkości wapniennym umożliwia na szeroka skalę produkcję kruszywa, kostki, kamienia łamanego dla potrzeb socjalistycznego budownictwa. Kleczany są m. in. stałymi dostawcami materiałów budowlanych dla Nowej Huty.

W roku bieżącym prowadzone są w kamieniołomach poważne prace inwestycyjne. Oddano już do użytku nową bocznice kolejową, wybudowaną w niedostępnym terenie górskim, pochylnie i ładownie.

W trakcie budowy znajdują się budynki urządzeń przerobowych i sortownia, które w przyszłym roku zostaną oddane do użytku. Po uruchomieniu tych urządzeń produkcja zakładów wzrośnie o 200 proc. w stosunku do roku bieżącego.

Załoga kamieniołomów z nadwyżką realizuje plany produkcyjne. Na czło załogi wysuwają się przodownicy pracy: Jan Widel II, uzyskujący 160 proc. normy, Józef Śmietana 200 proc. i Wiktor Pietrzak 180 proc. normy.

Załoga żywo interesuje się nowatorstwem. Spośród racjonalizatorów wymienić należy w pierwszym rzędzie ślusarza W. Ksibę. Usprawnił on działanie miota pneumatycznego do wiercenia otworów w skalach oraz przerobił siłnik powietrzny (przeznaczony na ziemi) na szlifarkę, która służy obecnie do ostrzenia końcówek od tzw. wiertel. Usprawnienia Ksiby przyniosła około 300.000 zł oszczędności rocznie.

Wspomnieć należy również o usprawnieniu J. Widła. Zastosowanie skonstruowanego przez racjonalizatora plugu do oczyszczania torów z ziemi pozwolił na zaoszczędzenie około 20.000 złotych rocznie. (db)

Cegielnia w Ogrodzieńcu i kaflarnia olkuska wykonały roczne plany

CEGIELNIA nr 11 w Ogrodzieńcu złożyła meldunek o wykonaniu rocznego planu produkcji cegły surowej już w dniu 10 bm. Kaflarnia w Olkuszu roczną produkcję kafl palonych wykonała 9 bm.

Na przedterminowe wykonanie zadań rocznych przez załogi tych zakładów złożyła się przede wszystkim ścisła współpraca wszystkich pracowników tak w cegielni, jak i w kaflarni, rytmiczne wykonanie planów oraz wprowadzenie nowych metod pracy. (Z. Wój.)

Dwie nowe książki

Jalu Kurka

„OPOWIEŚCIA prawdziwa” nazwał swą książkę o Koście Na pierścim Jalu Kurka, książkę pod tytułem „Nad Czorsztynem się błyska” wydana przez Państwowy Instytut Wydawniczy. Nie po raz pierwszy postać przywódcy powstania góralskiego stała się tematem powieści — siegając do niej poza historykami, Szczołką, A. Przybys i Rupacki i Gomulicki, Kasprzowicz Tetmajer i Orkan, Wanda Wasilewska i Nędza - Kubiniec i Skonieczny.

Przez kilka lat przygotowywał się Kurka do napisania tej książki. Nie tylko przewertował wszystko co dała historia czy beletrystyka literatura, grzebał po bibliotekach, po książkach i rękopisach, ale udał się nawet do „najdrobniejszych źródeł, do zapisków i notatek, jakie na przestrzeni wieków powstały na temat powstania z 1651 roku.

Ta wielka praca wydała piękny wynik. Powstała książka, w której wyraziście rysuje się wielka postać Koski Napierńskiego i jego bohaterstwa towarzyszy. Pięknym językiem, pełną lirycznych akcentów, a równocześnie umiejętnie najeżona surowość, pozorne wyjątkami z historii, jest to opowieść pełnym przykładem nowoczesnej biografii literackiej.

BĘDZIE ICH CORAZ WIĘCEJ...

...Sledzycie tumany Pływut k'oblakam, Gusiwi karawany Niesiutia k'lugam...

— recytuje wykładowca, a trzydziestu pochybionych nad książkami słuchaczy powtarza za nim, najpiękniej jak tylko potrafią, rytmiczne strofy puszkowskiego wiersza...

Betoniarz Baranowski, cieszka Grzybycz, zbrojarz Wiczołek, murarz Dąbrowski, nigdy w życiu nie mieli okazji poznać poezji Puszkina i Majakowskiego, czy bogactwa treści i języka dzieł Gorkiego, Fadiejewa czy Erenburga. A teraz, kiedy zetknęli się z literaturą rosyjską, poznali radzieckich pisarzy, nie mogą się oderwać od książki.

Wszyscy oni, robotnicy nowohutnickiego Kombinatoru, racjonalizatorzy i przodownicy pracy — są słuchaczami zorganizowanych na Kombinacie kursów majsterskich, które oprócz wykładów z zakresu wiedzy zawodowej, obejmują również kurs języka rosyjskiego.

SŁUSZNA metoda nauczania o brał wykładowca Bazyli Bucaj, który nie ogranicza się do wyuczenia swych słuchaczy suchych, fachowych terminów, takich, które przysiadają im się w pracy, lecz poprzez naukę języka zaznajamia również nowohutnickich robotników z Krajem Rad — jego pięknem, bogactwem, nauką i kulturą, z jego życiem i ludźmi.

Betoniarz Baranowski, przodownik pracy na Koksocemli, słuchacz jednego z owych kursów, z zapałem opowiada nam o nauce języka rosyjskiego:

„Kiedy rozpoczęliśmy naukę zaczęliśmy dochodzić do wniosku, że rosyjski wcale nie jest taki trudny, jak myślałem i zacząłem rozumieć, po co się ucze. Teraz, kiedy już opanowałem alfabet, nasz wykładowca opowiadał nam o Związku Radzieckim, o tym co Związek Radziecki dał ludzkości, o bohaterstwie naszych braci radzieckich. Zapoznaliśmy się również z radziecką literaturą — przerabialiśmy wiersze rosyjskich poetów i wyjątki z książek radzieckich pisarzy.

Lekeje te tak są zajmujące — ciągnie Baranowski — że uczymy się wszyscy coraz pilniej, z coraz większym zapałem. Mnie język rosyjski przyda się w pracy — będę przecież mógł odczytywać dokumentację radziecką i czytać książki z mego zawodu. Na razie czytam je jeszcze po polsku, ale będę się tak długo uczył, aż potrafię książki Erenburga, czy Ażawęka przeczytać po rosyjsku. To są piękne książki!”

Tak jak betoniarz Baranowski, z pewnością myślą i czują niejednen ze słuchaczy nowohutnickich kursów języka rosyjskiego. Tak samo na pewno myślą i czują słuchacze kursu języka rosyjskiego przy szpitalu im. Narutowicza — dr Mardoszkiewicz, doktor Korolowa, pielęgniarka Ziębińska, salowa Podhorska, laborant Pożak, lub kursanci z Instytutu Naftowego — magister Moskalówna, Szczepański, Król, Gumulka, — i wielu, wielu innych uczących się języka rosyjskiego w miastach, miasteczkach i wsiach.

W MIARĘ jak umacnia się i pogłębia serdeczna przyjaźń między narodem polskim, a kro-

zącymi na czele postępczej ludzkości narodami Związku Radzieckiego, wzrasta w najszerszych masach społeczeństwa polskiego chęć poznania języka rosyjskiego. Język ten bowiem jest dla nas kluczem do przebogatej skarbnicy kultury rosyjskiej i radzieckiej nauki, i radzieckich doświadczeń, które pomagają nam budować w naszym kraju socjalizm.

Znajomość rosyjskiego pozwala nam bezpośrednio poznawać życie Kraju Rad, jego ludzi, kulturę, bu doświadczenia i naukę, pozwala bezpośrednio korzystać z doświadczeń radzieckich, pogłębiać naszą własną, zawodową wiedzę. Opanowanie języka rosyjskiego jest ogromną pomocą w codziennej pracy na szczytach racjonalizatorów, nowatorów, dla pedagogów i pracowników kultury, dla lekarzy i pracowników technicznych. Doskonałym tego przykładem jest magister Jadwiga Gumulka z krakowskiego Instytutu Naftowego.

„Znajomość języka rosyjskiego — mówi mgr. Jadwiga — umożliwiające studiowanie bogatej literatury radzieckiej, jest konieczna do pogłębienia własnej wiedzy fachowej. Z chwilą rozpoczęcia pracy naukowej w Instytucie Naftowym, nie znalazł języka rosyjskiego i natrafiałam na duże trudności w rozwiązywaniu problemów, które mi się nasuwały w trakcie pracy. Musiałam często czekać na tłumaczenie z literatury fachowej co opóźniało tok mojej pracy. Kurs języka rosyjskiego, zorganizowany przez koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przy Instytucie, dał mi oczekiwane wyniki. Nie tylko nauczyłam się czytać i pisać poprawnie po rosyjsku, ale bez trudności tłomaczyć fachową literaturę rosyjską z dziedziny przemysłu naftowego, a przede wszystkim z zakresu ścisłe mnie interesującego — chemii naftowej. Trudno określić, jak bardzo ułatwia mi to pracę. Ograniczenie się jednak tylko do zagadnień, związanych z naftą, wydaje mi się nie wystarczające. Chciałabym, jak przystało wszystkim, gramatykę rosyjską i literaturę piękną. Mam nadzieję, że umożliwił nam to kurs, który rozpocznie się w październiku!”

Oto dlaczego na nowe kursy języka rosyjskiego zapisał się i doktor Mirek, któremu znajomość rosyjskiego ułatwił studiowanie nauk medycznych i ekspedientka PDT — Genowefa Marchewka, która pragnie nauczyć się mówić po rosyjsku.

Oto dlaczego stary dróżnik z olkuskich Kluczy, Stanisław Gaigus, kiedy nie było jeszcze w Kluczach kursu, sam nauczył się rosyjskiego na radzieckim kalendarzu i radzieckiej prasie.

Znaczenie nauki języka rosyjskiego rozumieją dróżnik Gaigus, magister Gumulka, doktor Mirek, betoniarz Baranowski, ale — niestety — nie zawsze jeszcze zdają sobie z niej sprawę niektóre organizacje i instytucje, na których spoczywa obowiązek organizowania kursów języka rosyjskiego.

LOWNYMI organizatorami kursów w zakładach pracy, instytucjach, urzędach, PGR, POM, spółdzielniach produkcyjnych i gromadach są: Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, Związki Zawodowe, Związek Samopomocy Chłopskiej i Liga Kobiet. Na bieżący rok 1953-54 zaplanowano w województwie krakowskim 570 kursów, z tego — 95 na wsi, o łącznej liczbie 8850 słuchaczy.

Jak dotychczas, dobrze realizuje ten plan TPP-R, Związek Nauczycielstwa Polskiego i LK. Natomiast stanowczo zbyt mało zainteresowanie dla tego zagadnienia wykazuje ORZZ, która w niedostatecznym stopniu propaguje kursy języka rosyjskiego i kontroluje działalność istniejących i powstających kursów. W konsekwencji tej słabej pracy ORZZ nie wykonały swych planów w zakresie kursów języka rosyjskiego — Zarządy Związków Branżowych.

Również nie dość energicznie propaguje naukę rosyjskiego wśród młodzieży ZMP. Nie rozumie także swych roli organizator kursów wiejskich — ZSch.

W NOWYM roku szkoleniowym wszystkie te braki organizacyjne powinny być bezwzględnie usunięte. ORZZ, ZMP i ZSch z Komisją Międzyorganizacyjną na czele z pewnością dołożą wszelkich starań, aby kursów języka rosyjskiego było coraz więcej.

Wszelkich starań dołożyć powinni również i wykładowcy, od których w dużej mierze zależy frekwencja i wyniki nauczania. Uczący języka rosyjskiego powinni stworzyć na swych kursach miłą, serdeczną atmosferę i starać się jak najbardziej zainteresować słuchaczy, tak jak to czynią wykładowcy Anna Bobeł, Kuplewski, Bucaj, czy Sombierowiczowa.

Jadwiga Mostowiczowa



Zupa z dyni. Zraziki w sosie pomidorowym, kasa, miseria.

Przepis na zupę: 1 kg dyni obrać z łupiny i miąższu, pokroić w kostkę...

Przepis na zraziki: 3/4 kg mięsa pokroić w kawałki, zbić mocno, posolić...

Idąc ulicami KRAKOWA

WIECEJ UWAGI DLA WAGI Niedawno na rogu ulic Bohaterów Stalingradu i Waryńskiego...

Niestety, wielu nieuczciwych wyroków zbył gorliwie próbuje wytrzymałość automatu. Można zauważyć, jak kilku młodzieńców...

Przykro patrzeć na wybrki iłe wychowanych młodych ludzi.

TY TEŻ MOŻESZ...

Trykotarstwo... Kursy kroju... Puntofarstwo...

Jeśli po namyśle zdecydujesz się zgłosić do ośrodka usługowego PSS nr 1 w Krakowie...

Powszechna Spółdzielnia Spożywców organizuje bowiem dla swoich członków stałe kursy...

Jaś przyszedł tam z mamą, prosiąc o wypożyczenie hulajnogi...

Alóż bardzo chętnie! PSS posiada bowiem wypożyczalnię, w której oprócz sprzętu sportowego i zabawek dla dzieci znajdują się wiele, wiele różnych przedmiotów użytku domowego.

Jaś wypożyczył hulajnogę i przyjechał, że we właściwym czasie ją zwróci. Mama natomiast wypożyczyła duży baniak...

Ty również możesz korzystać z usług tej pożytecznej placówki...

(Koresp. W. Lesz.)

KUPON „Wielkiego Konkursu Jesiennego”

Blank coupon form for the contest with fields for name, address, and phone number.

Z akcji inspekcyjnej »Echa« i PIH Kalkulacja cen i jakość potraw to największe bolączki

krakowskich placówek żywienia zbiorowego

W DALSZYM ciągu wielkiej inspekcji zakładów gastronomicznych, przeprowadzonej przez Redakcję „Echa Krakowskiego”...

Wkrótce zakończenie budowy stacji elektrycznej w Nowej Hucie

Prace elektromontażowe przy budowie nowej stacji elektrycznej w Nowej Hucie posuwają się szybko na przód...

Powstanie nowej stacji odciążą w dużym stopniu elektrownie krakowskie, która dotychczas zapożytywała w prąd Kombinat i miasto Nowa Huta.

Istniejące dotychczas wyłączenie prądu w godzinach wieczornych zostanie zlikwidowane, co niewątpliwie mieszkańcy naszego miasta przyjmą z zadowoleniem.

Punkty zbiorcze surowców wtórnych dla uczestników Wielkiego Konkursu Jesiennego »Echa«

W związku z napływającymi do Redakcji zapytaniami, przypominamy raz jeszcze Czytelnikom — uczestnikom „Wielkiego Konkursu Jesiennego”...

Składy opałowe Pow. Spółdz. Spożywców: ul. Marka 17, ul. Jakuba 1, ul. Boh. Stalingradu 26, ul. Pstrowskiego 19...

Mieszkańcy Nowej Huty oddawać mogą zebrane surowce w punkcie zbiorczym na Osiedlu A-Zachód (barak) w pobliżu przystanku tramwajowego.

Ponadto w Nowej Hucie czynny jest punkt zbiorczy w Kombinacie.

W miastach powiatowych naszego województwa pokwitowania na złożone surowce wórnę wydają zbiornicze Pow. Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”...

Każdy uczestnik „Wielkiego Konkursu Jesiennego” składa zebrane surowce wórnę nieodpłatnie, co oznaczać może winno na pokwitowaniu. Załączenie pokwitowania tego do kuponu zawierającego prawidłowe rozwiązanie konkursu daje prawo do uczestniczenia w losowaniu bardzo licznych i cennych nagród konkursowych.

Redaguje: Kolegium Redakcji: Kraków, Wiślna 2, P. P. Administracja: RSW „Prasa” — Wiślna 2, III p. tel. 538-63

kości na wzór komórek kontroli technicznej, istniejących w zakładach przemysłowych. Do obowiązków takiego „brakarza” gastronomicznego należałoby nie wypuszczanie z kuchni potraw nie odpowiadających normom kalulacyjnym oraz „smakowym”.

Nowe wydawnictwa

Przemiany dziejowe otoczenia Wawelu

SETKI dzieł naukowych i książek poświęcono wzmogłemu wawelskiemu, jego zabytkom i historii. W dotychczasowych jednak opracowaniach, dotyczących Wawelu, dawał się odczuć brak związania zagadnienia Wawelu ze sprawą najbliższego jego otoczenia.

Zesłała i samo otoczenie wzbudzało dotychczas niewielkie zainteresowanie, czy to wśród naszych historyków sztuki, urbanistów czy architektów. Cenna więc pozycja stanowi wydana ostatnio przez Społeczny Komitet Przebudowy Otoczenia Wawelu książka pod tytułem „Przemiany dziejowe otoczenia Wawelu”.

Wydanie obejmuje 3 zasadnicze działy, a to: zarys sytuacji otoczenia Wawelu, stan obecny oraz przegląd zabytków. Uzupełnienie zaś całości stanowią materiały ikonograficzne.

ZARYS dziejowy otoczenia Wawelu przedstawił Jerzy Dobrzycki, polekając w oparciu o źródła historyczne i badania archeologiczne rozwój naszego miasta od chwili „narodzin osady krakowskiej” poprzez zmiany zachodzące w poszczególnych wiekach aż do chwili likwidacji wolnego miasta Krakowa i rozpoczęcia się, austriackiej niewoli. Oczywiście główny nacisk położony tu został na dzielnicę będącą w najbliższym otoczeniu wzgórza wawelskiego.

Stan obecny otoczenia wzgórza wawelskiego opisał Hanna Pienkowska ograniczając się do przedstawienia zmian zachodzących w dzielnicach okalających Wawel w ciągu ostatnich 100 lat. Czytelnik zapoznać się może z okresem tzw. „gorączki budowania” z ubiegłego stulecia, powodującej bezsensowność nowych szpetnych zabudowań i rozprzestrzenianie się ich po za granice starego miasta, dalej nadbudowę i przebudowę zabytkowych domów, a nawet i zabudowę przywawelskiego odcinka plant.

NASTĘPNY dział książki poświęcony jest przeglądowi zabytków w otoczeniu Wawelu w dzielnicach: śródmieście, Stradom, Kazimierz, Podgórze, Dębniki, Zwierzyniec i Nowy Świat. Szczegółowo zaś katalog materiałów ikonograficznych obejmujący 251 pozycji ujęty został przez Stefana Banacha i J. Demela. W katalogu tym opisane zostały wszystkie widoki i plany, które zebrane były na zeszlorzeczonej wystawie „Przemiany dziejowe otoczenia Wawelu”.

Ostatnią część zajmują ilustracje i

Czytelnicy proszą

„Dyrekcję Okręgową Kolei Państwowych o wyznaczenie odjazdu pociągu z Krakowa do Wieliczki (godz. 23.30) na godzinie 22.40. (elka)

„o stałe oczyszczenie terenu przed dawnymi kasami biletowymi PKS w pobliżu dworca kolejowego. (korpj)

„komisję sanitarną o przeprowadzenie kontroli w rzeczywistości przy ulicy Szlak 14 i wydanie odpowiednich zarządzeń. (2268)

„organa porządkowe o częstszym kontrolowaniu ul. Florjańskiej, która stała się miejscem awantur „złotej młodzieży”, wysypującej się nocną porą z dancinngów i lokali położonych w tej okolicy.

CO GDZIE KIEDY

Teatr im. J. Słowackiego: godz. 15.15 — „Rozbity dzban”, godz. 19.15 „Polacy nie gęsi”, poniedziałek — nieczynny. Stary (duża sala) — godz. 15.15 i 19.15 „Grzegorz Dymala”, (mała sala) — godz. 15.30 i 19.30 „Wielka polityka”, poniedziałek — nieczynny.

Teatr Młodego Widza — godz. 15.30 „Pan Damazy”, godz. 19.15 „Tor przeszkód”, poniedziałek godz. 19.15 „Dwie bliźny”.

Teatr Kolejarza ZZZK — godz. 19.15 „Ball gospodarski”.

Cyryl nr 6 na Błoniach — godz. 15 i 19, poniedziałek godz. 19.

WDK ZZZK (sala odczytowa) — godz. 19 odczyt pt. „Na widowni międzynarodowej” — wygłosi red. Goldblatt.

Ulecha — „Sprawa do załatwienia” godz. 16.15, 18.15, 20.15.

Warszawa — „Sprawa do załatwienia” godz. 15.45, 17.45, 19.45.

Wanda — godz. 16, 18, 20 „Za nami pójdą inni”.

Młoda Gwardia — godz. 15.30, 17.30, 19.30 „Lis Chytruszek”, „Slimak niecnota”, „Za króla Krakusa”.

Wolność — „Kraźownik Wares” godz. 16, 18 i 20.

Chemicz — godz. 19 „Stalowe serce”.

Teatr Studio — godz. 19.15 „Smok w Nieswarowie”, poniedziałek godz. 14 i 16 „Smok w Nieswarowie”, godz. 19.15 „Igraszki z diabłem”.

Satyryków — godz. 19.15 „Zadry i kadry”, poniedziałek godz. 19.15 „Zadry i kadry”.

Gnom (w Teatrze Studio) — godz. 16.30 „O jeżu zaklętym”.

Teatr Kolejarza ZZZK — godz. 19.15 „Ball gospodarski”.

Cyryl nr 6 na Błoniach — godz. 15 i 19, poniedziałek godz. 19.

WDK ZZZK (sala odczytowa) — godz. 19 odczyt pt. „Na widowni międzynarodowej” — wygłosi red. Goldblatt.

Ulecha — „Sprawa do załatwienia” godz. 16.15, 18.15, 20.15.

Warszawa — „Sprawa do załatwienia” godz. 15.45, 17.45, 19.45.

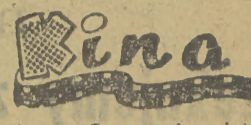
Wanda — godz. 16, 18, 20 „Za nami pójdą inni”.

Młoda Gwardia — godz. 15.30, 17.30, 19.30 „Lis Chytruszek”, „Slimak niecnota”, „Za króla Krakusa”.

Wolność — „Kraźownik Wares” godz. 16, 18 i 20.

Chemicz — godz. 19 „Stalowe serce”.

Teatr Studio — godz. 19.15 „Smok w Nieswarowie”, poniedziałek godz. 14 i 16 „Smok w Nieswarowie”, godz. 19.15 „Igraszki z diabłem”.



Ulecha — „Sprawa do załatwienia” godz. 16.15, 18.15, 20.15.

Warszawa — „Sprawa do załatwienia” godz. 15.45, 17.45, 19.45.

Wanda — godz. 16, 18, 20 „Za nami pójdą inni”.

Młoda Gwardia — godz. 15.30, 17.30, 19.30 „Lis Chytruszek”, „Slimak niecnota”, „Za króla Krakusa”.

Wolność — „Kraźownik Wares” godz. 16, 18 i 20.

Chemicz — godz. 19 „Stalowe serce”.

Teatr Studio — godz. 19.15 „Smok w Nieswarowie”, poniedziałek godz. 14 i 16 „Smok w Nieswarowie”, godz. 19.15 „Igraszki z diabłem”.

Satyryków — godz. 19.15 „Zadry i kadry”, poniedziałek godz. 19.15 „Zadry i kadry”.

Gnom (w Teatrze Studio) — godz. 16.30 „O jeżu zaklętym”.

Teatr Kolejarza ZZZK — godz. 19.15 „Ball gospodarski”.

Cyryl nr 6 na Błoniach — godz. 15 i 19, poniedziałek godz. 19.

WDK ZZZK (sala odczytowa) — godz. 19 odczyt pt. „Na widowni międzynarodowej” — wygłosi red. Goldblatt.

Ulecha — „Sprawa do załatwienia” godz. 16.15, 18.15, 20.15.

Warszawa — „Sprawa do załatwienia” godz. 15.45, 17.45, 19.45.

Wanda — godz. 16, 18, 20 „Za nami pójdą inni”.

Młoda Gwardia — godz. 15.30, 17.30, 19.30 „Lis Chytruszek”, „Slimak niecnota”, „Za króla Krakusa”.

Wolność — „Kraźownik Wares” godz. 16, 18 i 20.

Chemicz — godz. 19 „Stalowe serce”.

Teatr Studio — godz. 19.15 „Smok w Nieswarowie”, poniedziałek godz. 14 i 16 „Smok w Nieswarowie”, godz. 19.15 „Igraszki z diabłem”.

Satyryków — godz. 19.15 „Zadry i kadry”, poniedziałek godz. 19.15 „Zadry i kadry”.

Gnom (w Teatrze Studio) — godz. 16.30 „O jeżu zaklętym”.

Teatr Kolejarza ZZZK — godz. 19.15 „Ball gospodarski”.

Cyryl nr 6 na Błoniach — godz. 15 i 19, poniedziałek godz. 19.

WDK ZZZK (sala odczytowa) — godz. 19 odczyt pt. „Na widowni międzynarodowej” — wygłosi red. Goldblatt.

Ulecha — „Sprawa do załatwienia” godz. 16.15, 18.15, 20.15.

Warszawa — „Sprawa do załatwienia” godz. 15.45, 17.45, 19.45.

Wanda — godz. 16, 18, 20 „Za nami pójdą inni”.

Młoda Gwardia — godz. 15.30, 17.30, 19.30 „Lis Chytruszek”, „Slimak niecnota”, „Za króla Krakusa”.

Wolność — „Kraźownik Wares” godz. 16, 18 i 20.

Chemicz — godz. 19 „Stalowe serce”.

Teatr Studio — godz. 19.15 „Smok w Nieswarowie”, poniedziałek godz. 14 i 16 „Smok w Nieswarowie”, godz. 19.15 „Igraszki z diabłem”.

Satyryków — godz. 19.15 „Zadry i kadry”, poniedziałek godz. 19.15 „Zadry i kadry”.

Gnom (w Teatrze Studio) — godz. 16.30 „O jeżu zaklętym”.

Teatr Kolejarza ZZZK — godz. 19.15 „Ball gospodarski”.

Cyryl nr 6 na Błoniach — godz. 15 i 19, poniedziałek godz. 19.

WDK ZZZK (sala odczytowa) — godz. 19 odczyt pt. „Na widowni międzynarodowej” — wygłosi red. Goldblatt.

Ulecha — „Sprawa do załatwienia” godz. 16.15, 18.15, 20.15.

Warszawa — „Sprawa do załatwienia” godz. 15.45, 17.45, 19.45.

Wanda — godz. 16, 18, 20 „Za nami pójdą inni”.

Młoda Gwardia — godz. 15.30, 17.30, 19.30 „Lis Chytruszek”, „Slimak niecnota”, „Za króla Krakusa”.

Wolność — „Kraźownik Wares” godz. 16, 18 i 20.

Chemicz — godz. 19 „Stalowe serce”.

Teatr Studio — godz. 19.15 „Smok w Nieswarowie”, poniedziałek godz. 14 i 16 „Smok w Nieswarowie”, godz. 19.15 „Igraszki z diabłem”.

Satyryków — godz. 19.15 „Zadry i kadry”, poniedziałek godz. 19.15 „Zadry i kadry”.

Gnom (w Teatrze Studio) — godz. 16.30 „O jeżu zaklętym”.

Teatr Kolejarza ZZZK — godz. 19.15 „Ball gospodarski”.

Cyryl nr 6 na Błoniach — godz. 15 i 19, poniedziałek godz. 19.

WDK ZZZK (sala odczytowa) — godz. 19 odczyt pt. „Na widowni międzynarodowej” — wygłosi red. Goldblatt.

Ulecha — „Sprawa do załatwienia” godz. 16.15, 18.15, 20.15.

Warszawa — „Sprawa do załatwienia” godz. 15.45, 17.45, 19.45.

Wanda — godz. 16, 18, 20 „Za nami pójdą inni”.

Młoda Gwardia — godz. 15.30, 17.30, 19.30 „Lis Chytruszek”, „Slimak niecnota”, „Za króla Krakusa”.

Wolność — „Kraźownik Wares” godz. 16, 18 i 20.

Chemicz — godz. 19 „Stalowe serce”.

Teatr Studio — godz. 19.15 „Smok w Nieswarowie”, poniedziałek godz. 14 i 16 „Smok w Nieswarowie”, godz. 19.15 „Igraszki z diabłem”.

Satyryków — godz. 19.15 „Zadry i kadry”, poniedziałek godz. 19.15 „Zadry i kadry”.

Gnom (w Teatrze Studio) — godz. 16.30 „O jeżu zaklętym”.

Teatr Kolejarza ZZZK — godz. 19.15 „Ball gospodarski”.

Cyryl nr 6 na Błoniach — godz. 15 i 19, poniedziałek godz. 19.

WDK ZZZK (sala odczytowa) — godz. 19 odczyt pt. „Na widowni międzynarodowej” — wygłosi red. Goldblatt.

Ulecha — „Sprawa do załatwienia” godz. 16.15, 18.15, 20.15.

Warszawa — „Sprawa do załatwienia” godz. 15.45, 17.45, 19.45.

Wanda — godz. 16, 18, 20 „Za nami pójdą inni”.

Młoda Gwardia — godz. 15.30, 17.30, 19.30 „Lis Chytruszek”, „Slimak niecnota”, „Za króla Krakusa”.

Wolność — „Kraźownik Wares” godz. 16, 18 i 20.

Chemicz — godz. 19 „Stalowe serce”.

Teatr Studio — godz. 19.15 „Smok w Nieswarowie”, poniedziałek godz. 14 i 16 „Smok w Nieswarowie”, godz. 19.15 „Igraszki z diabłem”.

Satyryków — godz. 19.15 „Zadry i kadry”, poniedziałek godz. 19.15 „Zadry i kadry”.

Gnom (w Teatrze Studio) — godz. 16.30 „O jeżu zaklętym”.

Teatr Kolejarza ZZZK — godz. 19.15 „Ball gospodarski”.

Cyryl nr 6 na Błoniach — godz. 15 i 19, poniedziałek godz. 19.

WDK ZZZK (sala odczytowa) — godz. 19 odczyt pt. „Na widowni międzynarodowej” — wygłosi red. Goldblatt.

Ulecha — „Sprawa do załatwienia” godz. 16.15, 18.15, 20.15.

Warszawa — „Sprawa do załatwienia” godz. 15.45, 17.45, 19.45.

Wanda — godz. 16, 18, 20 „Za nami pójdą inni”.

Młoda Gwardia — godz. 15.30, 17.30, 19.30 „Lis Chytruszek”, „Slimak niecnota”, „Za króla Krakusa”.

Wolność — „Kraźownik Wares” godz. 16, 18 i 20.

Chemicz — godz. 19 „Stalowe serce”.

Teatr Studio — godz. 19.15 „Smok w Nieswarowie”, poniedziałek godz. 14 i 16 „Smok w Nieswarowie”, godz. 19.15 „Igraszki z diabłem”.

Satyryków — godz. 19.15 „Zadry i kadry”, poniedziałek godz. 19.15 „Zadry i kadry”.

Gnom (w Teatrze Studio) — godz. 16.30 „O jeżu zaklętym”.

Teatr Kolejarza ZZZK — godz. 19.15 „Ball gospodarski”.

Cyryl nr 6 na Błoniach — godz. 15 i 19, poniedziałek godz. 19.

WDK ZZZK (sala odczytowa) — godz. 19 odczyt pt. „Na widowni międzynarodowej” — wygłosi red. Goldblatt.

Ulecha — „Sprawa do załatwienia” godz. 16.15, 18.15, 20.15.

Warszawa — „Sprawa do załatwienia” godz. 15.45, 17.45, 19.45.

Wanda — godz. 16, 18, 20 „Za nami pójdą inni”.

Młoda Gwardia — godz. 15.30, 17.30, 19.30 „Lis Chytruszek”, „Slimak niecnota”, „Za króla Krakusa”.

Wolność — „Kraźownik Wares” godz. 16, 18 i 20.

Chemicz — godz. 19 „Stalowe serce”.

Teatr Studio — godz. 19.15 „Smok w Nieswarowie”, poniedziałek godz. 14 i 16 „Smok w Nieswarowie”, godz. 19.15 „Igraszki z diabłem”.

Satyryków — godz. 19.15 „Zadry i kadry”, poniedziałek godz. 19.15 „Zadry i kadry”.

Gnom (w Teatrze Studio) — godz. 16.30 „O jeżu zaklętym”.

Teatr Kolejarza ZZZK — godz. 19.15 „Ball gospodarski”.

Cyryl nr 6 na Błoniach — godz. 15 i 19, poniedziałek godz. 19.

WDK ZZZK (sala odczytowa) — godz. 19 odczyt pt. „Na widowni międzynarodowej” — wygłosi red. Goldblatt.

Ulecha — „Sprawa do załatwienia” godz. 16.15, 18.15, 20.15.

Warszawa — „Sprawa do załatwienia” godz. 15.45, 17.45, 19.45.

Wanda — godz. 16, 18, 20 „Za nami pójdą inni”.

Ekstraklasa na finiszu

Dzisiejsze mecze ligowe

mają duże znaczenie

Oczekujemy zwycięstw Ognia i OWKS w Krakowie

SYMPATYCY piłki nożnej stęsknili się już za rozgrywkami ligowymi których nie oglądali przez cały wrzesień, to też nie dziwnie, że podążają oni tłumnie w dniu dzisiejszym na boiska drużyn pierwszej ligi, by obserwować zacięte zmagania o cenne punkty.

Szachowe mistrzostwa Nowej Huty

W DRUGIEJ rundzie rozgrywek o mistrzostwo szachowe Nowej Huty uzyskano następujące wyniki: Stal I zwyciężyła Budowlanych 8:1 uzyskując punkty przez Różyckiego, Bartbasistę, Zajdę, Kozika, Moryla, Radwaną, Gedźbę, Mirkiewicza i Słowika. Jedyne punkty straciła Stal w o. W dalszych rozgrywkach Ognio II zwyciężyło Kolejarza 6:4.

Bokserzy Gwardii wyjechali do Berlina

Do Berlina wyjechała reprezentacja pięściarska ZS „Gwardia”, która w Seelbindorze halle z reprezentacją ZS „Dynamo”. Bokserzy polscy walczą o tytuł mistrzowski. W składzie: Justka, Stefaniuk, Rozpiński, Antkiewicz, Szulc, Krawczyk, Musiał, Piórkowski, Biel, K. Albrecht, rezerwy w Murawski i Ponant. Z pięściarzami wyjechali trenerzy Szylko i Karnath oraz sędziowie Lisowski i Karski.

1000 lekkoatletów walczy o Puchar Miast

W dniach 26-27 bm. ok. 1000 zawodników i zawodniczek startować będzie w ogólnopolskich zawodach lekkoatletycznych o Puchar Miast. Poszczególne województwa zostały w zależności od reprezentowanego poziomu, podzielone na trzy następujące grupy: Grupa I: (zawody w Poznaniu) — Warszawa, m. Gdańsk, Kraków, Wrocław, Stalinozród i Poznań. Grupa II: (zawody w Poznaniu) — Bydgoszcz, Warszawa woj. Lublin, Szczecin, Olsztyn, Łódź woj., Łódź m. Grupa III: (zawody w Pionkach) — Koszalin, Zielona Góra, Rzeszów, Opole, Białystok, Kielce.

W związku z projektowanym meczem lekkoatletycznym Polska — NRD, został przesunięty termin mistrzostw Polski w 5-boju kobiet i 10-boju mężczyzn na 17-18 października. Mistrzostwa odbędą się nie w Poznaniu, a w Krakowie.

większości tegorocznych rozgrywek ekstraklasy.

Znając jednak istotną wartość drużyn krakowskich przypuszczamy, że potrafią one wnieść się ponad przeciętność i po ładnej grze odnieść wartościowe zwycięstwa, które są im tak bardzo potrzebne.

Jeszcze raz rekord świata 4 x 1500 m

Sztafeta biegaczy angielskich 4 x 1500 m w składzie Dunkley, Law, Pirie, Nankeville ustanowiła w Londynie rekord świata w czasie 15:27,2. Wynik ten jest lepszy o 2 sekundy od rekordu sztafety węgierskiej, który ustanowiony został 23 bm. w Budapeszcie.

Nasi korespondenci sportowi donoszą

KOŁO SPORTOWE KS UNIA
Nowopowstałe koło sportowe Unii przy Państw. Szpitalu w Kobierzynie dobrze rozpoczęło swoją pracę. Rada koła, na której czele stoją dr Miniewski oraz dr Gnat, daje dobry przykład innym członkom koła swoim zapalem i kolektywnością w pracy.

Koło to posiada dobrze pracującą sekcję, m. in. sekcję piłki nożnej (piłkarze rozgrywali spotkania w B i C klasie) oraz sekcję turystyczną i szermierczą. W sekcji szermierczej dwie zawodniczki walczy dzisiaj w klasie III.

Członkowie koła przy szpitalu w Kobierzynie w celu podniesienia wyników sportowych prowadzą współzawodnictwo z kołem Unii przy szpitalu w Rabce, punktując wyniki sportowe, imprezy w ramach akcji miasto — wsi, nowe obiekty sportowe itp. Sportowcy z Kobierzyna wybudowali w tym roku nowy stadion z boiskiem, bieżnią i skocznią, w trakcie ukończenia jest również kort tenisowy.

Jedną jednak z poważnych bolączek tego ambitnego koła jest brak sprzętu sportowego i brak funduszy na wykonanie boiska oraz pozostałych obiektów sportowych. Dobrze by było, aby rada okręgową ZS Unia przysłała z pomocą kobierzyńskim sportowcom.

Koresp. Ka-Ka

DZIEŃ JUNIORA W KETACH
Staraniem sekcji piłki nożnej KS Włókniarz Kęty zorganizowano turniej juniorów, z udziałem drużyn z Ket, Bielska — Białej, Krakowa, Czechowice i Żywca. W spotkaniach finałowych KS Włókniarz Bielsko pokonał KS Stal Czechowice 1:0 (0:0) zdobywając równocześnie puchar przechodni. Koresp. J. C.

DOKĄD dzis PÓJDIEMY?

PIŁKA NOŻNA O MISTRZOSTWO I LIGI:
stadion Ognia al. Puskina, godz. 11 Ognio Kraków — Górnik Radlin;

stadion OWKS, ul. Bronowicka, godz. 15.30 OWKS Kraków — Kolejarz Poznań, godz. 11 boisko Spójni: KZPS na Dąbju: Kolejarz Warszawa 1b — Spójnia KZPS (zawody towarzyskie).

O MISTRZOSTWO II LIGI
stadion Włókniarza przy ul. Barskiej, godz. 15.30 Włókniarz Kraków — Kolejarz Warszawa.

O WEJŚCIE DO LIGI WOJEWÓDZKIEJ
boisko Stali, godz. 15. Stal Armatura — Unia Tarnów.

TENIS STOŁOWY

o drużynowe mistrzostwo Polski: świetlica Gazowni Miejskiej ul. Podgórska 13, godz. 18. Ognio MPK Kraków — Stal Siemianowice.

BOKS

o mistrzostwo krakowskiej wojewódzkiej: hala OWKS ul. Zwierzyniecka 26, godz. 18. Kolejarz Kraków — Ognio MPK Kraków.

KOSZYKÓWKA

o mistrzostwo krakowskiej klasy A: sala WKKF przy ul. Manifestu Lipcowego 27, godz. 16. Ognio 1b — Budowlani Kr. (drużyna żeńska), godz. 17. Gwardia 1b — Ognio 1b (drużyna męska), godz. 18. Budowlani Kr. — Włókniarz Kr. (drużyna męska).

Spartakiada Wyższej Szkoły Rolniczej

I Spartakiada AZS przy Wyższej Szkole Rolniczej dla uczczenia X rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego rozpoczęła się premarшем młodzieży na stadion Ognia i złożeniem meldunków rektorowi uczelni prof. dr J. Kubicy.

Inauguracyjne przemówienie wygłosił rektor Kubica, podkreślając doniosłe znaczenie odbywającej się spartakiady, w czasie której młodzież WSR zda egzamin ze swej sprawności fizycznej, a masowym udziałem w zawodach złoży hołd bohaterstwu Wojsku Polskiemu.

Uzyskano następujące wyniki: kobiety: 100 m: 1) Krawczyk (Agrotech.) 14,8 przed Wawrzykowską (Zootech.), rzut granatem: 1) Rafałczak (Agr.) — 32,04 m przed Wawrzykowską, tor przeszkód: 1) Wawrzykowska 48 sek. przed Hyżą (Agr.) — 50 sek. Mężczyźni: 100 m: 1) Wolny (Agr.) 12,6 sek. przed Gajowską (Zootech.), rzut granatem: 1) Szymur (Zootech.) 54, 53 m przed Nowakiem (Zootech.), tor przeszkód: 1) Pastelnik (Agr.) — 50,3 sek. przed Bęgiakiem (Agr.). W Marszach Jesiennych 122 kobiety uzyskały normę do SPO. Ogółem zdobyto 654 normy na odznakę SPO.

Na zawodach obecni byli profesorowie i asystenci, opiekunowie grup.

Walery Wątróbka ma głos



Porządkujemy stolicę

ROKROCZNIE od samego oswożenia bierze udział w odgruzowaniu naszej kochanej stolicy. To tyż w tym roku jak tylko kolejka na nasz blok nadeszła, wzięłem pod jedną pachę walówkę, pod drugie Gienie i zsunęliśmy ze szwagrem Piekutoszczakiem na zbórkie

Stamtąd całem pochodem, z pięnią masową na ustach, udaliśmy się na miejsce odgruzowania. Detalicznie to nie było odgruzowanie, tylko leguracja terenu i sadzenie drzewek w Parku Kultury nad Wisłą.

Muszę powiedzieć, że faktycznie było przyjemnie patrzeć na naszych warszawskich rodaków, zatrudnionych przy tej robocie. Ale nie na wszystkich.

Nie spodobała mnie się na przykład jedna grupa ze śródmieścia. Przeglądałem jem sie jakiś czas, a w końcu zaznacmam:

— Eży sie ciana do oczów, jak sie na was patrzy obywatelowie!

— Dlaczego?

— A dlatego, że wyglądacie jak pogrzeb.

— W jaki sposób jak pogrzeb?

— A w taki, że jeden kopie, a reszta stoi nad dołem smutna, jak nieutulona w żalu rodzina nieboszczyka.

Wstyd jem sie zrobiło, że ich tak obcięłem, wszyscy złpali sie za szpadle i robota poleciała na sto dwa.

Ale szwagier zaczął mnie grymasić, że właściwie podług niego, całe te kopanie niepotrzebne, bo Warszawa i tak rośnie w oczach, ruin już prawie nie widać, tylko same aleanckie Wuzety, Medeemy i Starówki prosto z igły.

Zgniewał mnie niemożliwie, obztorcowaleam go na perlowo ze szlaczkiem, a potem uświadomilem:

— Faktycznie — mówie — budowa leci na całego, ale roboty porządkowe nie nadążają. Nowe bogate bloki stoją na rozbebeszonych do niemożliwości placach, Z frontu salonu, a od tyłu centralny śmietnik. Na jednej ulicy domy takie, że aż sie dusza do nich śmieje, a na drugiej — Grecja wkrótce po trzęsieniu ziemi. Latarnie nieobce, najbliższe drzewa w Wawrze i w Grodzisku. To wszystko w krótkich obiegach musi sie zmienić, musi być uporządkowane. W tem celu właśnie została powołana specjalna komisja wyłoniona z Rady Narodowej, żłobie jeden, w tym celu potrzebna jest pomoc społeczeństwa i wszyscy, musim sie przyczynić, ciapać, ciemna maso!

Od razu mu sie w glowie rozjaśniło i złpali sie ostro za łopate. Po tej przemowie ja także samo chce dalej pracować i patrze, że ruszy sie nie magie. Pokazalo sie, że Gienie do kolon ziemią mnie przysypala.

— Gieniuchna — mówie do niej — wolnoje, nie tak galopkiem, kogo ty właściwie sdniesz? Drzewko, czy ślubnego męża?

Tak mochno byłem zasądony, że pięć osób mnie z tego dołu wyciągalo i nie mogło dać rady. Całe szczęście, że obok pracował Związek Zawodowy Dentystów i te dopiero jakoś mnie wyszarpli, zresztą bez zniczenia.

Żebym był w drewniakach, to bym myślał, że mnie buty zdążyły korzenie wypuścić. Ale na szczęście miałem na sobie nowe kamazie na indyjskiej gumie, to tylko lewe zełółkie straciłem. Prawa widocznie mocniej była przyklejona.

Przy porządkowaniu Warszawy warto by może i do tej fabryki gumowych butów zajrzyć.

Drukarnia Narodowa pokonała Prasową 11:2 (2:1)

W płątek rozegrano towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy pracownikami Drukarni Narodowej a pracownikami Krakowskiej Drukarni Prasowej. Zwyciężyli drukarze z Narodowej, wśród których najlepszymi byli Ostrowski i Sołtyś. W zespole Drukarni Prasowej wyróżnił się Kozłowski. „Prasowi” prowadził równorzędna grę jedynie do pauzy, po przerwie dobrze grający atak „Narodowej” strzelił 9 bramek.



OSRODEK WCZASÓW ŚWIATECZNYCH DLA RZESZOWA

Na terenie województwa rzeszowskiego uruchomiono w sezonie letnim ośrodek czasów świątecznych w Czudcu w Wistoku. Ośrodek cieszył się wielką popularnością nie tylko wśród mieszkańców Rzeszowa, lecz również odwiedzany jest przez mieszkańców okolicznych wsi i miasteczek. W każdą niedzielę urządzenie były występy artystyczne. Przejazdy w każdą pogodną niedzielę przebywało w Czudcu 3.000 do 5.000 osób.

ZAMEK „CHOJNIK” NISZCZEJE

Pekniętej wieży zamkowej w Chojniku w Karkonoszach grozi zniszczenie, o ile natychmiast nie zostanie ona zabezpieczona. W wielu miejscach również mury zamkowe kruszą i wymagają konserwacji. Na powyższy fakt powinien zwrócić uwagę konserwator zabytków Prezydium Woj. RN we Wrocławiu.

WIADOMOŚCI Z „DNI POZNANIA”

Państwowa Opera w Poznaniu rozpoczęła swój sezon premierą „Hrabiny” — St. Moniuszki. Każda wycieczka ma możliwość, po uprzednim zgłoszeniu w BPBIT „Orbis”, otrzymania biletów do Opery.

Wielką atrakcją, specjalnie wśród młodzieży cieszy się konny tramwaj z 1880 r., który w każdą niedzielę jeździ ulicami miasta i przewozi pasażerów. Konduktorem konnego tramwaju jest najstarszy motorniczyk miasta 92-letni J. Żurek. Opłata za przejazd tramwajem, który cieszy się wielką frekwencją, przeznaczona jest na budowę stolicy.

W ramach „Dni Poznania” oprócz wystaw „Poznań dziś i jutro” i „X wieków Poznania” otwarte są następujące wystawy: wystawa starodruków Wielkopolskich, wystawa sztuki ludowej, wystawa grafiki, centralna wystawa literatury współczesnej.

ZDOBYWAMY SPO

WIECH



Od grudnia pracowali nad wyrobem nowych sieci i naprawą używanych. W mniej dżdżyste dni impregnowali zimowe niewody, latali dziury, nurzali sieci w żrącym garbniku, barwiącym dno na trudny do odmycia kolor brązowy. Wypoczywali. Zawsze to przecie nie na wodzie, gdzie i głód i chłód nieraz dokucały, fala napędzi strachu, męła oczy osłepi...

Po tygodniu jednak zaczęła ich nużyć ta siedząca robota. Chętnie zostawiliby ją babom, sami zaś znów ruszyli na wodę. Tyle, że nie było na niej co robić. Ryba skryła się w głąbinie, fala zresztą tak batwniała jezioro, że trudno by nawet było wyjechać. A im się cknęło do tych wyjazdów. Najlepiej czuli się na wodzie. W czasie roboty wyrzekali nieraz, pomstowali, kleli na swój rybacki los. Gdy im go jednak na tydzień tylko odebrano, tęsknić zaczęli całą mocą, jak dziewczyna za swoim kochankiem. Bywało, wychodził ten i ów nad brzeg, stał tam długo, przewalał coś wargami, wzroku nie zdejmował z pieniającej się wody, śledził białe grzbiecienie, wypatrywał przy brzegach, czy łód czasem nie stała. Ale plucha trwała, chłód i wrogość szły od jeziora. Wyglądało, że zima jeszcze daleka, gdzieś za górami i lasami. Smetnie wtedy kiwali nieostrzyżonymi łbami, mruczełi ponuro.

Ciągnęła ich ta woda, ani wytłumaczyć dlaczego. Urzekała, wabiła swa tonia, zawsze tajemnicza, nieładniona. Chcieli wsłuchiwać się w szmer fali, biącej o piasek przybrzeżny, zatapiającej przywółkę, martwe trzciny. Czasem zstąpił który bliżej nad rozkiśły brzeg, noga trącał o wodę. Odpowiadała cichym, ciepłym pluskiem, coś nieznanego wzbierało w sercach rybaków. Z westchnieniem zawracali do domów. Bez zapału szli do magazynu, obrabali w dłoniach iglicą, liczyli oczka, nakładali rzucie na geste płótno.

Czekali na lód, na chwilę, gdy wody skute twardym lustrem znówu przywróca im pracę. Będą marzył, skostniałymi dłońmi ledwo uciagna liny niewodów. Lomy żelazne parzyć będą jak ogniem. Para przyspieszonych oddechów wilgotną osiadała na ubraniach. Zaczyna kłać od nowa swój las, wyrzekać. Ale niechby ich kto próbował od rybactwa oderwać! Rozdrapią, zabiją...



W magazynie zapanowała cisza. Nawet Grynys nie gadał, czasem tylko, gdy mu jakieś oczko umykało się spod iglicy, syczał gniewnie:

— Po szimtai wialniu, paskuda...*)

Mieszkając przez wiele lat na Litwie kowińskiej, wdał językiem litewskim równie dobrze jak polskim.

Zamyślił się wszyscy. W marzeniu znajdowali się już na powiększłej łódce potaci jeziora. Ciągnęło ich, o ciągnęło!

Miał też każdy i swoje osobiste sprawy do przemyslenia. Czeska spragniona była miłości. Nie uświadamiła tego sobie wyraźnie. Tyle, że aż bolaly ją czę, im bujne, rozruszte piersi, rysujące się wyraziście pod białką, ku pokusie magazyniera. Lędzwia zaś, bywało, nabrzmiewaly gorącem, parzyły. A najgorzej, to ta tęsknica, co szczególnie wieczorami, aż chwytała za gardło, aż serce ścisnęła do bólu. Dłonie wtedy wilgotniały, oddychała szybko, gorąco. Jakies postaci męskie przemykiwały jej przed oczyma, aż zrywała się gniewna na siebie, chwytała aby jakiej roboty, by to coś nieznanne a tak kuszące odpędzić...

Kawalerów przy niej, co prawda, nie brakło, od Klimontowicza poczynając. Tego jednak już strawić nie mogła. Oblesny laki na chudej, rudawej głowie, z tymi mrużającymi oczyma, ciągle tylko obmacującymi ją po przesiach inogach. Gadał o nim też różnie. Ponoc gdzieś żonę porzucił, czy też żona go porzuciła, co byloby już

mniej dziwne. Pił przy tym, kompanion najlepszy staroży Hryszuna. Do lufu z takim kawalerem... A inni? No cóż? Pietruszyński Kazik, pomocnik szofera? Chłopak miły, blondasek, tyle że ciapa. Dobrze pójść z nim do kina, pośmiać się wesoło, ale kochać się? To już nie warto... Najmilszy był Korowajczyk, chłop, jakiego by się nigdzie nie można było powstyżić. Dobry, czuły. Tutaj jednak znów przeszkadzała Czesza ambicja. Wiadomo było, że Korowajczyk kochał się co miesiąc od nowa. Co go która puściła kantem, zaraz inną sobie wyszukał. Kochliwy był, bez miłości żyć nie mógł. A Czeska chciała takiego, który by tylko ją kochał, ani przedtem ani potem nikogo innego...

Zmagała się z tymi ogniami, co ją paliły. W parne letnie noce godziramii przewracała się na łóżku, nie mogąc zasnąć. Próbowała tłumić to wszystko w robocie. Furczało, gdy rzucala skrzynkami, sortowała rybę, pomagała rybakom w oczyszczaniu sielawie.

Chybki siedział ponury. Ciagle wyrzucał sobie tę bójkę z Prajda. Klimczak natarł nań ostro, tak jak na Mikosze. Zresztą miał racje. Trudno było wybaczyć „Bywalcowi”, nawet samemu sobie. Prajdo wyraźnie go unikał, boczył się. A przy tym jeszcze był jakiś cieni, który klął stale Chybkiego. Coś mu kazalo nie ufać Prajdie. Tłumił w sobie to uczucie, myślał, że powstało w wyniku bójkii na łodzi.

— Po szimtai wialniu, paskuda... — zamruczał znów Grynys.

— Nie klnij Grynys, a to ci język skolowacieje — zabrzmialo wesoło od proga.

Odwrocili głowy. Labuć machał im dlonia. Za nim wchodził do magazynu Kopek. Miał niby urlop, spędał go jednak w d. r. u. a stare przyzwyczajenie kazalo mu zajrzeć co dnia do magazynu, dopomóc w robocie. Stary nie wiedział, czym zapewnić wolne dni. Spać za wiele już nie mógł, koto domu, co trzeba było, w parę dni oporządził Waleśał się tedy od jeziora do magazynu, znów wracał nad jezioro, na kloku jakim potrafił przesidywać tam godzinami. Wieczorem odwołując staroży Gotko, czasem spotykali się we trzech z Kryszką w tartaku.

*) Do stu diabłów paskudztwo... (lit.)